Nr. 240. Piątek, 17 Października 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	84·— K	rocznie	96·— K
półrocznie	42·— „	półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	21·— „	ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	7·— „	miesięcznie	8·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K. drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował starszych komisarzy policyi: Stefana Dziewińskiego, dr. Józefa Minasowicza, dr. Stanisława Stycznia, Stanisława Wolińskiego i Karola Clossmana radcami policyi, a komisarzy policyi: Kamila Gebhardta, Jerzego Rotscheka i Karola Puskarczyka starszymi komisarzami policyi, wszystkich w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficyałów kancelaryjnych: Władysława Lachnitta, Karola Strońskiego, Józefa Kubickiego, Wilhelma Pawłusiewicza, Jana Kulczyckiego i Karola Wagę adjunktami dyrekcyi urzędów pomocniczych, a Józefa Czuszkiewicza, Stanisława Wojtasa, Tomasza Fedorowicza i Emila Marcinkowskiego oficyałami kancelaryjnymi, wszystkich w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Generalny Delegat Rządu zamianował arszego komisarza policyi Adama Smółkę dcą policyi, a komisarza policyi Stanisła- Swiderskiego starszym komisarzem poliobu w etacie dyrekcyi policyi we Lwo-

---

Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza praw Stanisława Dydeka aplikantom w lwowskim okręgu aplikacyjnym.

Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonych słuchaczy praw Gustawa Lipsza, Franciszka Filipczaka i Franciszka Linderta aplikantami.

Rządowo upoważniony geometra cywilny, Cyryl Małecki, przeniósł z dniem 1 września 1919 swą siedzibę urzędową ze Stryja do Stanisławowa (ul. Sapieżyńska l. 41).

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 15 października 1919

Front litewsko - białoruski: Ataki nieprzyjacielskie, prowadzone gwałtownie na nasze pozycye na południe od Połocka w rejonie Kamień-Lepel, pomimo wzmocnienia sił bolszewickich, zostały przez nas krwawo odparto. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Front wołyński. Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. *Haller*.

Z inspekcyjnego objazdu Gener. Delegata Rządu.

Dnia 14 i 15 b m. zwiedził Generalny Delegat powiat rzeszowski. Na posłuchaniu zjawili się liczni reprezentanci władz państwowych i autonomicznych, duchowieństwo, wojskowość, deputacye różnych zrzeszeń i osoby prywatne. Stan powiatu przedstawia się następujaco:

Wszystkie grunta, tak małej, jak i wielkiej własności są uprawione. Niestety jednak, wskutek wielkich opadów atmosferycznych i zimna, które panowały na wiosnę i w lecie b. r. — gdy nadto zważy się, że tutejsza gleba jest nieprzepuszczalna — zbiory są liche. Mimo tego jednak, w porównaniu z większością powiatów na wschodzie Galicyi leżących, musi się uważać tutejszy powiat za czynny. Podczas inwazyi rossyjskiej w latach 1914—1915 uległ powiat rzeszowski częściowo zniszczeniu, obecnie jednak jest już z małymi wyjątkami odbudowany, a reszta odbudowy jest w toku, przy zapewnionej pomocniczej akcyi rządowej. Inwentarz żywy, tak w wielkiej, jak i w małej własności w stanie niezłym, o wiele lepszym w każdym razie niż dalej na wschodzie. Stan zdrowotny niezły. Tyfus można uważać za wygasły, a czerwonka tylko sporadycznie się pojawia. Szkolnictwo funkcyonuje prawidłowo. Drogi rządowe dobre, natomiast krajowe i powiatowe mniej i wymagają naprawy. Drzewo opałowe i dowóz jego zapewnione. Również niema żadnych trudności w uprawie roli na rok przyszły. Dostawa kontyngentu zboża w tutejszym powiecie odbywa się stosunkowo raźniej, niż w dotychczas zwiedzonych, chociaż nie tak, jakby sobie można życzyć.

I tu Generalny Delegat zwrócił się do zgromadzonych producentów z usilnem wezwaniem, by jak najskrupulatniej dostarczyli przypadające na nich udziały zboża, pouczając ich o smutnych ewentualnościach, na jakie narażą się oporni.

Ludność miejska jak wszędzie, tak i tutaj cierpi na wielkie braki aprowizacyjne a wśród niej szczególnie upośledzony jest stan urzędniczy.

Co do podniesionych braków i życzeń, wydał Generalny Delegat częściowo zarządzenia, inne zaś będą zbadane i stosownie do wyniku i możności, zostaną zarządzenia wydane.

W powiecie panuje spokój.

Echa uroczystości wileńskich.

Pod datą 11 b. m. piszą z Wilna:

Wilno przybrało uroczystą szatę. W jego prześlicznych murach, tonących obecnie wśród bogactwa kolorów późnej lecz pogodnej jesieni od dwóch dni bawią reprezentanci całego Państwa, a więc Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Kielc i t. d i t. d.

Przybył przedewszystkiem Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, przedstawiciele Rządu: Ministrowie: Leśniewski, Łukasiewicz, Linde, Przesmycki i Wicem. hr Skrzyński, dalej przedstawicielstwo Sejmu z Marszałkiem Trampczyńskim na czele, do którego wchodzą ze Związku ludowo-narodowego posłowie: Głąbiński, dr. Adam, Maryan Seyda, Balicka, Rząd i Tabaczyński, z klubu Piasta: posłowie Bojko i Roj, z klubu Zjednoczenia ludowego Kamieniecki, Sykulski i Sołtyk, z narodowo-chrześcijańskiego Związku robot.: ks. Kaczyński i ks Wachowski, z klubu Wyzwolenia Dąbski, z P. P. S. Czapiński, Ziemecki i Niedziałkowski, z klubu pracy konstytucyjnej: prof. dr. Dembiński.

Ze sfer literackich przybyli: Strug, Sieroszewski, Słoński, Artur Górski, Limanowski i Hłasko.

Z ramienia Wszechnicy Jagiellońskiej i Akademii Umiejętności w Krakowie przybyli prof. Kallenbach i prof. ks. dr. Zimmerman. Uniwersytet lwowski reprezentują prof. Halban ks Szydelski, prof. Makarewicz, Sieradzki i Hahn. Politechnikę lwowską prof. Godlewski, Akademię weterynaryi prof. Panek. Uniwersytet poznański: prof. Święcicki. Z ramienia Uniwersytetu warszawskiego przybyli profesorowie: Rektor Kostanecki, Thugutt, Krzyński i Weiberg. Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie reprezentuje dr. Bernacki. Pozatem przybyło wielu przedstawicieli towarzystw i instytucyj kulturalnych.

Przybyli następnie ks. Arcybiskup Teodorowicz i książę biskup Sapieha. W licznym składzie przybyła również delegacya frontu litewsko-białoruskiego z gen. hr. Szepty-

---

FR. RAWITA-GAWROŃSKI 37)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Dwór Katarzyny II., bodaj zewnętrznie, posiadał cechy dobrego towarzystwa. Zamiast żargonu, którym się posługiwali kaprale, smarownicy powozów lub wykrzykiwacze sprzedawanych na ulicy „pirogów“, zapanował język francuski, dworska etykieta i wytworność i szalały dzikie wybryki samowoli carskiej. Nic przeto dziwnego, że Rossya otaczała Dwór Katarzyny II. wielką sympatyą, gdyż nie Piotr, ale ona dopiero zbliżyła Wielkie Księstwo Moskiewskie do Europy i w polityce europejskiej wzięła wybitny udział. Wysokością swego wykształcenia i stosownych do tego wymagań, umiała nadać Dworowi swemu polor i blask, jakiego nigdy nie posiadał, a umiejętność w wyborze swoich pomocników zdziałała więcej w polityce i życiu niż dzikie wybryki Piotra.

Katarzyna II. umiała zręcznie zainteresować swoją osobą i swoją polityką całą Europę. W Paryżu, który wówczas całej rzeszy królów, królików i cesarzy nadawał ton dworski, miała swoich agentów, w roli przyjaciół płatnych, jak Voltaire i Grimm, którzy chwałę oświeconej Carowej głosili w prasie i najwykwintniejszem towarzystwie. Katarzyna opisywała im swój Dwór, zajęcia, prace, zabawy, nawet zwierzała się niekiedy ze swoich uczuć i trosk miłosnych, ze swoich smutków z utraty przyjaciół. Zręczni reklamiści paryscy głosili jej chwałę, rozum, zdolności po gwarnych towarzyskich salonach. Wybitnych uczonych i poetów francuskich zapraszała do siebie dla obejrzenia „swego małego gospodarstwa“. Słowem, umiała się reklamować.

Nic tedy dziwnego, że wiadomość o podróży Carowej na południe, nad Czarne morze, do Krymu, rozpowszechniana niby dyskretnie, ale z wielką pompą i wystawnością, polityków niepokoiła, dworaków ściągała do Kijowa. Jedni sami przez się ciekawi byli oglądać niezwykłe widowisko i własną próżność sprezentować próżnej Carowej, drudzy dyplomatycznie wybadywali — co też jeszcze wymyśli ta genialna kobieta; inni z daleka śledzili — co myślą i robią na Dworze w Kijowie. Najbliższe otoczenie nadskakiwało Carowej, wyciągając piersi — po wstęgi, szyje — po ordery, a ręce — po ruble i majętności. Utrzymywać Carowę w dobrym humorze za wszelką cenę — było najpilniejszem zadaniem Dworu Katarzyny II.

Nie było to rzeczą trudną, bo i sama Carowa lubiła wesołe, dowcipne i rozumne towarzystwo.

Prawie co wieczora w jej prywatnym salonie gromadziło się grono ludzi, bardzo wykwintnych pod względem towarzyskim, ale tylko zapraszanych przez nią. Niektórzy, można powiedzieć, byli stałymi gośćmi, do takich należały hetmanowa Branicka, Dama Dworu Skawrońska, obie siostrzenicy Potemkina, Sir Loon, książę Baratyński, niezbędna Dama Dworu Protasowa, która organizowała partye do loto, Mamonow, ale bywali też często zapraszani „magnaty Kijowskie“, jak ich nazywał Stanisław August, Wojewoda Ruski i Hetman W. Korony, który wzrostem swoim, tuszą i szorstkością żołnierską wyróżnił się do tego stopnia, że nawet Jej Imperatorska Mość często wzrok swój na jego plecach i muskularnych ramionach zatrzymywała. Kolejno, a niekiedy wszystkich razem, Carowa zapraszała towarzyszących o w jej podróży ambasadorów, a nawet tych przygodnych gości, którzy dostąpili zaszczytu prezentować przed Jej Imperatorską Mością. Potemkin rzadko pokazywał się.

Kiedy salon już się wypełnił, zjawiała się Cesarzowa i po krótkiej rozmowie z tymi, których uznała godnymi rozmowy, albo zasiadała do kart, albo zapraszała grono osób do wista, sama bawiąc się rozmową.

W salonie znaleźli się hr. Miranda, Ségur, Sir Loon i wielu innych Osią rozmowy stały się opowiadania hr. Miranda, który nader wesoło i z wielkim ferworem opowiadał o Meksyku i Peru, o życiu tamtejszem, o bogactwie kraju, o starej cywilizacyi Inkasów — wszystko to dla słuchaczy rzeczy nowe i ciekawe. Czarne jego oczy rozrzucały błyski na wszystkie strony, nieraz spotykając się z łagodnem, jak u głaskanej turkawki spojrzeniem Katarzyny. Widać było, że się ogromnie interesowała młodym, żywym i pięknym Meksykańczykiem, jego fantazyjnym mundurem, barankiem i słoniem, które pasły się spokojnie na piersi meksykańskiego Hiszpana.

Sir Loon i hr. Ségur przysłuchiwali się opowiadaniu.

— Słyszeliśmy — odezwała się Imperatorowa — o pańskich nadzwyczajnych przygodach wojennych.

Widocznem było, że chciała z ust jego o tych przygodach słyszeć.

Hr. Miranda, zdaje się, żenował się trochę, gdyż obecni już kilkakrotnie wszystko słyszeli.

Starał się uchylić aż do czasu przynajmniej, kiedy świadków nie będzie.

— Spełniłem tylko obowiązek żołnierza — rzekł wymijająco.

— Ale rycerski obowiązek — wtrąciła Carowa. Miranda uśmiechał się.

— Musiałeś pan straszne przeżyć chwile, pływając tydzień cały na otwartem morzu...

— I nie utonął — dorzucił Sir Loon ironicznie.

— Przecież to okropna rzecz — wojna śród bałwanów.

— I z bałwanami także proszę Waszej Imperatorskiej Mości, bo żaden z majtków nie domyślił się wziąć kompas ze sobą.

Ażeby zatrzeć trochę zbyt szorstki dowcip Sir Loona, na którym zresztą hr. Miranda nie poznał się, wtrąciła:

— Kompas byłby może skrócił męczarnie hrabiego.

— Wpadł mi do wody, niestety, przy wsiadaniu do łodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ckim na czele. Wchodzą do niej szef sztabu pułkownik Thullie, kap. Rostworowski, pułk. Ledóchowski, pułk. Dąbrowski, kap. Boerner, kap. Górski, dziekan Sienkiewicz, kap. Mackiewicz, kap. Gralewski, kap. Burzyński, por. Błażewicz, por. Münnich, por. Witkowski, por. Denhoff, por. Barzykowski.

Przybyli również delegaci: Francyi — major du Raust, Anglii — major Mokett, szef misyi angielskiej w Wilnie.

Stawiły się dalej delegacye łotewska i estońska.

Uroczystości rozpoczęły się odegraniem hejnału na dzwonicy katedralnej, który od tej chwili codziennie rozbrzmiewać będzie nad Wilnem.

O godz. 4 dzieci wileńskie przyjmowały Władysława Mickiewicza w gmachu I. gimnazyum. Na korytarzu powitały znakomitego gościa dziewczątka, ofiarowując mu kwiaty, poczem jeden z wychowanków szkoły odczytał okolicznościowy wierszyk miejscowej poetki pani Wandy Stanisławskiej. Następnie w aulii szkolnej przemawiał prof. Fedorowicz, oraz jedna z przedstawicielek starszych uczenic.

Władysław Mickiewicz zabierał dwukrotnie głos, dziękując w prostych a serdecznych słowach za przyjęcie, przypominając, iż dom ojca jego w Paryżu był czemś w rodzaju małej Litwy. Zakończyło uroczystość odśpiewanie „Roty" Konopnickiej.

O godz. 6 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w Ostrej Bramie.

Pięknym i głęboko wzruszającym epizodem uroczystości były nieszpory, odprawione o zmroku pierwszego dnia u cudownego obrazu w Ostrej Bramie.

Cudowny klejnot religijny ducha Wilna, oprawny w sczerniały, dziwnie nastrajający fragment starych murów miasta, zajaśniał wieczorem rzęsistem światłem.

U stóp ołtarza w wąskim zaułku zebrał się gęsty tłum gości przybyłych na uroczystość, a dalej luźnie zebrane obywatelstwo wileńskie oraz wojskowi.

U ołtarza umieszczonego nad Ostrą Bramą, odprawił uroczyste nieszpory Biskup wileński ks. Matulewicz. Zajęli tam miejsca: Naczelnik Państwa, Władysław Mickiewicz, dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki, gen. Rydz-Śmigły i gen. Weytko. Pieśni relig jne rozbrzmiewające w mrocznym starym zamku Wilna, cudowny obraz Matki Boskiej oświetlony cały konstelacyą lampek, sama chwila uroczysta — złożyły się na nastrój, który głęboko sięgnął do serc zebranego tłumu, wprowadzając zebranych gości odrazu w duszę starego grodu i świetnej jego historyi. Na zakończenie uroczystego nabożeństwa tłum odśpiewał: „Boże coś Polskę".

Gdy w chwilę potem Naczelnik Państwa, gen. Szeptycki i Władysław Mickiewicz spieszyli wzdłuż szpaleru utworzonego przez skautów do swych samochodów, tłum wznosił na cześć ich gromkie okrzyki.

Późno wieczorem, o godz. 10 w salonach pałacu biskupiego odbył się raut, wydany przez Naczelnika Państwa dla uczczenia uczestników uroczystości. Wspaniałe sale pałacu, oświetlone rzęsiście, zaroiły się tłumem niezmiernie ciekawym, w którym widziało się wiele osobistości, odgrywających w dzisiejszych przełomowych czasach wybitne role. Władysław Mickiewicz skupiał na sobie uwagę wszystkich obecnych. Przybyli przedstawiciele duchowieństwa z ks. Arcybiskupem Teodorowiczem i ks. Biskupem Sapiehą, generalicya i wielu wysokich oficerów z gen. Szeptyckim, gen. Rydzem-Śmigłym i Weytką, dalej posłowie Sejmu wraz z marszałkiem, profesorowie Uniwersytetu, delegaci Uniwersytetów, istniejących na ziemiach polskich, ministrowie, przedstawiciele władz miejscowych, miasta, obywatelstwa okolicznego, literaci, dziennikarze i wiele, wiele pań z miasta i okolicy, które wdziękiem, właściwym kobietom polskim, umiały wieczór pełen gwaru i ruchu.

Punktualnie o godz. 10 wieczorem na salę wtargnął śpiew płynących z daleka tłumów i równocześnie na wspaniałych, olbrzymich oknach salonów zamigotał refleks złocisty świateł, zbliżających się ku pałacowi. Okna zapełniły się widzami. Na tle drzew pobliskiego ogrodu błysnął wspaniały obraz korowodu z pochodniami. To kolejarze, publiczność i żołnierze raszyli pod pałac wielotysięcznym tłumem, aby uczcić Naczelnika Państwa. Gdy pochód uszeregował się na wspaniałym dziedzińcu pałacu i wznosił okrzyki, Naczelnik Państwa wyszedł przed ganek i powitał zebranych manifestantów. Był to zaiste wspaniały obraz. Na jego pierwszym planie widniał olbrzymi transparent z napisem: „Niech żyje miłość braterska Polski i Litwy! — Kolejarze węzła wileńskiego".

W chwilę potem na sali zapanował znowu gwar swobodnych rozmów. Do późna w nocy pałac był rzęsiście oświetlony. Panowały w nim gwar i ożywienie.

*

Adres Uniwersytetu lwowskiego.

Przesławnej Wszechnicy Stefana Batorego w Wilnie Wszechnica lwowska Jana Kazimierza. Pozdrowienie.

Wolą wielkiego króla powołana do życia w chwili, kiedy słońce idei polskiej stało u zenitu — w zaraniu nowej pory po wiekowej niewoli chlubnym orężem odzyskana — rozumem politycznym przywrócona do swych praw i przeznaczenia — miłością ziomków dziś Bóg — na zawsze warowna: Wszechnica wileńska, mistrzyni najtęższych w narodzie wodzów, poetów, uczonych, mężów stanu, bohaterskich patryotów, ofiarnych obywateli, wysunęła się jako baszta zamczysta na rubieże kultury Zachodu, a jak latarnia przemkała światłem w rozległe obszary. Podziw budzą ożywione w pamięci świetne chwile Jej przeszłości, kiedy nietylko zapisywała w kronikach swoich owe znakomite imiona profesorów i uczniów działających na korzyść i chlubę Rzeczypospolitej Polski i Litwy, ale tworzyła ogniska wiedzy najsilniej łączącej narody.

Szkoła lwowska, zarówno powołaniem dziełowem z myśli swych założycieli, jak złej i dobrej doli koleja Almae Matri Wileńskiej najbliższa, umie też naiżywiej odczuć nadzieję i pewność zwycięską tworzenia w szczęściu. Raduje się ona, że wierna roli swej na tym skrawku ziemi, polską pracą duchową uprawnym, odtąd społem, dla wspólnych celów, będzie wznosić gmach wiedzy, fundowany na cnocie obywatelskiej, na humanizmie, gardzącym namiętnościami chwili. Niechże ku zachwytowi oczu i serc, na podziw świata, do czynu gotowa Wszechnica Wileńska, rośnie w chwałę, pożytek, moc.

Quod felix faustum fortunatumque sit.

We Lwowie, w październiku roku Pańskiego 1919, istnienia Wszechnicy Jana Kazimierza dwóchsetnym pięćdziesiątym i ósmym.

Podpisani: Alfred Halban, tymcz. Rektor. X. Kazimierz Wais, Prorektor i wszyscy członkowie Senatu akademickiego.

Lwów, dnia 16 października 1919.

Von der Goltz.

Najnowsza etykieta na butelce pruskiego witryolu. Przed wojną było tam wypisane imię Wilhelma II., po rozbiciu armii niemieckiej przyszła kolej na szyfry Hindenburga, Ludendorffa, Noskego — nazwy zmieniały się, rzecz pozostała zaś bez zmiany: duch pruski, ten sam, który przez lat czterdzieści przygniatał Europę, jak zmora, zapędził ją w militaryzm, zniszczył wojną, a choć pokonany militarnie, choć okrojony w terytoryach, pozostał zwarty, krzepki i znowu warczy i kły szczerzy pogróżką.

Zdumiewająca zaprawdę żywotność!

Niepodobna łudzić się dłużej, że główny cel, jaki wytknęła sobie koalicya w wojnie powszechnej, pozostał nieosiągnięty: Niemcy żyją i są znowusilne. Amputacya dokonana orężem aliantów na byłem cesarstwie, przyniesie Niemcom raczej korzyść niż istotną szkodę. Teraz będą sami w swym domu. Przy wielkiem dziele odbudowy swej potęgi odpada im kłopot z oporem ujarzmionych. Oderwała się od nóg kula: kwestya alzackolotaryńska — bierz ją dyabli! Ubytkiem marnego skrawka Szlezwika nie zechcą przecie suszyć sobie głowy. Nawet Poznańskie, choć to już strata bardzo bolesna, da się jednak przeboleć, skoro Polaków niepodobna przerobić na Prusaków.

Trzeźwo rozważający umysł niemiecki zoryentował się rychło w położeniu. Obeczył, jak przesadnie oceniają przeciwnicy klęskę Niemiec. Zraniła ona ambicyę giganta, co sposobił się na podbój świata, sam zaś został pobity. Lecz od upokorzenia jakże daleko do zagłady! Pewna była koalicya, iż pogrom Niemiec dokonał się w zupełności. Leżą, zdawało się, zgruchotane, niemasz w nich żadnej kostki całej. I Niemcy miały się na baczności, by nieprzyjaciół nie wyprowadzić z błędu. Krzyczały: „Gniemy!" — w duchu mówiąc sobie: „Oberwało się guza, ale nie więcej! Żadna z tętnic nie naruszona, kościec cały, ocalały wszystkie organy życia!" Grały komedyę upadku po mistrzowsku. Same postarały się o ruch spartakistyczny, by koalicyę przerazić widmem bolszewickiej anarchii tuż za ścianą. Wyłudziwszy tym sposobem różne ulgi, postarały się, że na poczekaniu ruch ów stłumiony został, i poczęła się konsolidacya.

Zaprawione w bewzględności wobec innych, Niemcy nie wahały się zastosować jej teraz do siebie samych. Gdzie nie pomogło proste przypomnienie obowiązków narodowych, przemówiły kulomioty. Skutek nie zawiódł. Dziś życie już pulsuje w Niemczech całą siłą, pulsuje raźniej, sprawniej i owocniej, niż w jakimkolwiek innym kraju.

Czegoż wszystkiego tam nie zdziałano w ciągu ostatnich miesięcy! Świetnie zorganizowana armia stoi pod bronią, czekając tylko hasła. Praca przemysłowa i gospodarcza wre w każdym zakątku. Gdy gdzieindziej szaleją omamy strajków, robotnik niemiecki z mrówczą pilnością spełnia swe zadanie, poza godzinami umówionemi, jedną na dzień ofiarując dla wspomożenia państwa. Europie grozi zalew wyrobami niemieckiemi w stopniu, w jakim nie śniło się nikomu przed wojną!

Znienawidzone, pobite Niemcy, więcej jednak potrafiły uzyskać sukcesów, niż niejeden ze sprzymierzeńców koalicyi. Bo też umieją one poruszyć niebo i piekło. W kryciu się za plecy innych, w kopaniu dołków, w zastawianiu sideł są prawdziwymi mistrzami.

Gromadzą atuty w ręku i rzucają je na stół, gdy przyjdzie sposobna chwila. Takim atutem dla nich dzisiaj sprawa ziem nadbałtyckich, zalanych wojskami niemieckiemi pod wodzą von der Goltza. Plan tego przedstawiciela pruskości na wschodzie całkiem jasny. Niemcy nie mogą pokonać przeciwnika na głównym froncie i zachodzie.

Teraz więc von de Goltz dąży do połączenia się z Rossyą, by Niemcy w kleszcze ująwszy Polskę, pozbyły się tej zapory i na wschodzie wynagrodziły sobie straty, poniesione na zachodzie. Przejrzawszy grę, koalicya zagroziła Niemcom dotkliwemi represaliami. Więc rząd berliński i von der Goltz chwytają się wypróbowanej metody: usprawiedliwiają się, tłumaczą, zapewniają o swej lojalności i coraz nowych dobywać będą fortieli, aż zniecierpliwionej koalicyi odejdzie chęć dalszego kłopotania się sprawą, a oni... zrobią swoje!

Nie! Pocieszajmy się, że do tego nie dojdzie. Niebezpieczeństwo wszakże jest wielkie i zaradzić mu powinno jak najenergiczniejsze postanowienie koalicyi.

Można podziwiać wielkie przymioty Niemców, ich instynkt samozachowawczy, ich nadludzką prawie wytrwałość i pracowitość; można i powinniby się za wzór brać ich sprężystość i dążyć do wytworzenia w sobie podobnego zmysłu organizacyjnego. Ale nie wolno zapominać, że te wszystkie zalety obraca na swą korzyść tygrys wśród narodów — że je pielęgnuje i kształci nie dla dobra kultury, jeno dla zaspokojenia swych drapieżnych instynktów.

*

Nasze sprawy.

* Komisya zagraniczna i wojskowa, po dyskusyi, którą uznano za tajną, postanowiła zaprosić Naczelnego Wodza do udziału w następnem wspólnem zebraniu, które się odbędzie we czwartek 16 b. m. o godz. 10 przed południem.

Na posiedzeniu Komisyi aprowizacyjnej po ukończeniu dyskusyi ogólnej nad planem gospodarczym 22 głosami przeciw 7 odrzucono wniosek, aby projekt rządowy wprowadzający pełne zajęcie zboża wziąć za podstawę dyskusyi szczegółowej. Następnie uchwalono za podstawę dyskusyi szczegółowej uznać wniosek Klubu Piastowców o wolnym handlu, jakoteż projekt Związku ludowo-narodowego o wolnym handlu z utrzymaniem kontyngentu dla armii, miast i środków przemysłowych. Referentem ustanowiono p. Starkiewicza.

---

3)

Alkohol, a postęp ludzkości.

Napisał

Prof. dr. L. Popielski.

(Ciąg dalszy).

Zwolennicy alkoholu nadają duże znaczenie doświadczeniom Atwatera i Benedicta, którzy zajmowali się wymianą azotu, wchodzącego w skład żywego białka ustroju. Autorzy ci wykazali, że pod wpływem 72.0 alkoholu dziennie, przy krótkich okresach badania (6 dni) daje się zauważyć zwiększenie rozpadu białka w ilości około 12.0 na okres, przy 14—25 dniowym okresie zmniejszenie w ilości około 10.0 białka na okres. Powyższe liczby zostały otrzymane przy możliwym spokoju ludzi, u których ta stosunkowo niewielka ilość — 72.0 wywoływała jednak: to szum w uszach, to uczucie niemocy, to zawrót głowy. Z przytoczonych danych zwolennicy alkoholu wyciągnęli wniosek, że alkohol zaoszczędza żywe białko od rozpadu. Przedewszystkiem sami Atwater i Benedict przestrzegają przed wyprowadzeniem podobnego wniosku, gdyż badania nad wymianą azotu dostarczają danych ze znacznym błędem, zależnym od metody określania azotu.

Faktem jest niezwykle ważnym, że przy długo trwającem przyjmowaniu alkoholu następuje zmniejszenie wydania azotu, a więc jakby nagromadzenie żywego białka, tego najcenniejszego materyału, wchodzącego w skład tkanek ustroju. W rzeczywistości zjawisko to jest w wysokim stopniu nienormalnem, patologicznem. Pod wpływem alkoholu rozwija się tkanka łączna we wszystkich narządach, niszcząc w nich drogocenne, ważne dla życia ustroju, specyficzne ich komórki. Pozornie nagromadza się, zaoszczędza białko w ustroju, w rzeczywistości wytwarza się nieużyteczna martwa tkanka łączna, która, rozwijając się z całą bezwzględną stałością, zamienia niektóre olbrzymie narządy, jak wątrobę i nerki w niewielką twardą masę, pozbawioną normalnych, fizyologicznych właściwości. Wreszcie pod wpływem alkoholu zachodzą inne nienormalne przemiany chemiczne, w rezultacie których u pewnych osób nagromadzają się duże ilości niedopałków białka w postaci moczanów, co prowadzi do znanej pomiędzy publicznością choroby: dny, skazy moczanowej. Zwolennicy alkoholu, widząc straconą pozycyę, zaczęli mówić, że alkohol wprawdzie jest środkiem odżywczym, ale jadowitym, a ponieważ, oprócz tego, ta sama ilość ciepła w alkoholu jest 30 razy droższa, aniżeli w kartoflach, a 16 razy aniżeli w cukrze, wywnioskowali więc, że alkohol nie powinien być wogóle używany do celów odżywiania. Jednak samo stwierdzenie jadowitości alkoholu wystarcza, aby odrzucić go, jako środek odżywczy, gdyż wykluczonem jest odżywianie się ciałami jadowitemi.

IV.

Należy poruszyć jeszcze jedną kwestyę. Mianowicie szereg autorów wypowiada zdanie, że alkohol wywiera dodatni wpływ na pracę. Decydującem doświadczeniem, które jakoby przemawiało na korzyść alkoholu, jest doświadczenie Duriga, który pozornie wykazał, że po upożyciu 30—40.0 (gr.) alkoholu około 8—9 prc. pracy odbywa się wyłącznie na jego koszt. Doświadczenie Duriga polegało na tem, że on sam podnosił się na pewną górę: raz wydostał się przy normalnem odżywianiu, a 2 razy po wypiciu jeszcze 30 do 40 grm. alkoholu. Tu wypada mi wejść w pewne szczegóły doświadczenia. Znając ciężar ciała, łatwo obliczymy pracę, wykonaną przy wchodzeniu na górę do pewnej wysokości. Korzystając z równoważnika mechanicznego, ilość pracy łatwo przeliczymy na ilość ciepła w kaloryach. Nazwijmy tę ilość ciepła ciepłem czynnem. Z drugiej strony, badając wymianę gazów podczas wchodzenia na górę, możemy określić całą tę ilość ciepła, jaka stotnie powstała w ustroju. Tę ilość ciepła nazwijmy ciepłem całkowitem. Ciepło zawarte w alkoholu nazwijmy alkoholowem. Suma ciepła czynnego i ciepła alkoholowego powinna wynosić tyle, ile wynosi całkowite ciepło. Jeżeli ciepło alkoholowe odjąć od całkowitego, a różnica przewyższy ciepło czynne, w takim razie praca była wykonywaną nie na koszt alkoholu, ale na koszt węglowodorów i tłuszczu. Jeżeli natomiast po odjęciu ciepła alkoholowego utrzymamy liczbę mniejszą od ciepła czynnego, to napewne część pracy została wykonaną na koszt alkoholu, a ten udział alkoholu w wykonanej pracy nietrudno obliczyć. Według obliczeń Duriga, 8—9 prc. pracy wykonał on na koszt alkoholu. Wyniki obliczeń wtedy dopiero będą prawdziwe, kiedy do obliczeń użyjemy zupełnie pewnych danych. Tego właśnie nie było w obliczeniach Duriga. Przedewszystkiem Durig za źródło ciepła podczas pracy uważa całą ilość przyjętego alkoholu, a tymczasem alkohol przyjął na $^1/_2$ godziny przed doświadczeniem. W ciągu tego czasu pewna część alkoholu uległa utlenieniu.

Następnie przyjmuje on, że w 3 godziny po ukończeniu doświadczenia cała ilość alkoholu uległa utlenieniu, co nie odpowiada rzeczywistości. Wobec tego Durig użył dla ciepła alkoholowego za duże liczby, co doprowadziło go do zupełnie mylnego określenia pracy, wykonanej na koszt alkoholu. Durig zrobił jeszcze inne błędy. Przy obliczeniu pracy, przypadającej na alkohol, należało odejmować od całkowitego ciepła — czynne ciepło i z otrzymanej reszty określać pracę, przypadającą na alkohol. Jeżeli do obliczeń użyć danych, otrzymanych przez Duriga i odejmować nie ciepło alkoholowe, ale ciepło czynne, to okaże się, że na alkohol nie przypada nawet najmniejsza ilość pracy. Dodać tu należy, że po spożyciu 30—40 grm. alkoholu Durig czuł się o wiele lżejszem subjektywnie, do wzniesienia się na tę samą wysokość spotrzebował energii około 20 prc. więcej, a to wskutek niepotrzebnych bezcelowych ruchów, wywołanych porażającem działaniem alkoholu na ośrodki nerwowe. Ta niepotrzebnie wykonywana praca nie wchodziła do obliczeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

* Nowo mianowany komisarz polski, mający czuwać nad przeprowadzeniem warunków układu polsko-niemieckiego p. Krzyżankiewicz bawił w czasie od 1 do 5 b. m. na Górnym Śląsku. Zwiedził on więzienia w Katowicach, w Bytomiu, Raciborzu i Gliwicach. Więzionych tam Polaków trzymają Niemcy często w osobnych celach pojedyńczo.

* Od Czerwonego Krzyża w Berlinie otrzymujemy wiadomość, że z Hawelbergu wypuszczono 95 internowanych tam Polaków.

* *Petit Parisien* ogłasza korespondencyę z Gdańska, stwierdzającą, że Niemcy wywożą z Gdańska ogromne zapasy. Gdańsk robi wrażenie kantoru niemieckiego na ziemiach polskich.

* Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Witosa odbyło się zebranie konstytuujące PSL. Przyjęto regulamin klubowy w myśl referatu p. Bardla. Witos przedłożył odezwę do wyborców, którą zaakceptowano. Następnie p. Rataj przedłożył deklaracyę na Sejm. Deklaracyę przeżeń wniesioną odesłano do komisyi. Nastąpiły wybory. Na 83 głosujących wybrany został prezesem p. Witos, który otrzymał 61 głosów, wiceprezesem p. Rataj (56 głosów), — sekretarzem p. Jan Dąbski (48 głosów). Lewica P. S. L. nie wzięła udziału w tem zebraniu.

Rossya i prowincye nadbałtyckie.

Położenie nad Dźwiną niezmienione. Po obu stronach silny ogień artyleryjski. Ryga została uznana za zblokowaną. Pułkownik Bermont uczynił rządowi łotewskiemu nowe propozycye, które zostały odrzucone. Rząd estoński postanowił poprzeć wojska łotewskie na razie jedną dywizyą. W zamian za to Łotysze pozostawią Estonii Walk. Armia północno-zachodnia rozpoczęła ogólne ataki w kierunku Pskowa i Gatczyny. Psków jest ostrzeliwany. Anglicy skonfiskowali 3 okręty niemieckie w zatoce fińskiej. Okręty zostały odtransportowane do Rygi.

Times podaje z Mitawy, że — jak ogłasza rząd zachodnio-rossyjski — 20.000 żołnierzy niemieckich przeszło do armii zachodnio-rossyjskiej.

Gen. von der Goltz ze względu na ostatnią notę koalicyi prosił o zdymisyonowanie go, ażeby w ten sposób odjąć ostrze wszelkim dowolnym zarządzeniom przeciw Niemcom, któreby mogły być wywołane z powodu nienawiści przeciw jego osobie.

Poselstwo rossyjskie ogłasza w Paryżu urzędowo: Według różnych wiadomości ukonstytuowała się pewna liczba generałów i urzędników rossyjskich w Berlinie pod nazwą „rządu zachodniej Rossyi". Pozostają oni w stosunku z siłami niemieckiemi w Kurlandyi. Ażeby zapobiedz nieporozumieniu, oświadcza poselstwo rossyjskie w Paryżu, że tylko jeden rząd rossyjski ma prawo tak się nazywać, a mianowicie rząd Kołczaka, który ma tymczasową siedzibę w Omsku. Generał Denikin przyłączył się zupełnie do Kołczaka, także i inne rządy uznały zwierzchność Kołczaka. Ponieważ osobistości bawiące w Berlinie nie utrzymują połączenia z Kołczakiem, Denikinem i Judeniczem, nie mają upoważnienia przemawiania w imieniu Rossyi.

Ze świata.

(P. A. T.)

= Garnizon litewski w Szawlach został rozbrojony przez wojska niemiecko-rossyjskie. Litwini oczekiwali tego rozbrojenia, a dnia krytycznego czekali nawet do godz. 2 w nocy. W trzy godziny potem napadnięto na nich i rozbrojono. W ręce Niemców dostało się przeszło 100.000 marek. Po napadzie Niemcy zaproponowali Litwinom układy. Litwini zażądali zwrotu broni i oddania budynków. Niemcy zastrzegli sobie czas do namysłu. W innych miejscowościach nastąpiły także rozbrojenia. Wojska rossyjsko-niemieckie dopuszczają się aresztowań.

= Rozpoczęły się obrady austryackiego Zgromadzenia narodowego. Rząd przedłożył Zgromadzeniu budżet na rok 1920. Ogólne wydatki wynoszą 8.431 milionów koron, ogólny dochód 3.444 milionów, w ten sposób wynosi deficyt 4.987 milionów.

= Uroczysta ratyfikacya traktatu pokojowego przez Anglię, Włochy i Francyę nastąpi we czwartek w obecności posłów belgijskiego i polskiego, którzy również podpiszą dokument ratyfikacyjny. Traktat pokojowy nabierze wówczas mocy obowiązującej.

= Między delegatami czesko-słowackimi w Paryżu a rządem praskim jest w toku wymiana depesz, z powodu układu zaproponowanego przez francuski urząd zagraniczny. Paryski urząd zaraniczny oczekuje decydującej odpowiedzi z Pragi w sprawie układu, który, jak słychać, odnosi się nietylko do spraw przemysłowych i komunikacyjnych, ale także i do spraw wojskowych. *Petit Parisien* wyraża się w tej kwestyi bardzo tajemniczo.

= *Temps* donosi, że znaleziono dowody stwierdzające, iż Niemcy za fałszywymi paszportami wysłali 200 oficerów niemieckich do Francyi, celem szerzenia agitacyi bolszewickiej.

Obchód zjednoczenia armii polskiej.

Prace przygotowawcze do uroczystości przyjęcia Naczelnika Państwa w Krakowie są w pełnym toku. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ściślejszego pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego, w którem wziął udział także przybyły z Warszawy adjutant Naczelnego Wodza z generalnej adjutantury por. Olszanowski, ustalono ilość i porządek mów oraz szczegóły programu.

Z okazyi obchodu zjednoczenia armii polskiej oraz przybycia Naczelnika Państwa do Krakowa, wydało prezydyum miasta i ogłosiło na murach następującą odezwę:

Do mieszkańców miasta Krakowa!

Obywatele!

Spełniły się wiekowe marzenia narodu. Wrogom wydarto ojcowiznę naszą przy udziale oręża polskiego, świat uznał wolną, zjednoczone i niepodległe Państwo Polskie. Na chlubę dnia dzisiejszego i na pamięć wiekom przyszłym winniśmy głosić przed światem, że żołnierz polski wykuł swoim mieczem wolność narodu! Oddawamy dla tego żołnierza cześć i wdzięczność, i każda uroczystość jego jest świętem narodu. Bohaterskie czyny „strzelców", którzy 6 sierpnia 1914 opuścili te mury, zrywając się do walki o niepodległość Ojczyzny, bohaterskie wysiłki drugiej brygady Legionów, Murmań i tułaczka na obczyźnie „niebieskiego" żołnierza, złączymy w pamięci z wytężającymi bojami żołnierza polskiego na wszystkich kresach Polski w chwili uroczystego święta żołnierskiego.

W piątą rocznicę wymarszu drugiej brygady Legionów polskich dnia 19 października 1919 święcić będziemy wielkie święto zjednoczenia wojsk polskich. Obywatele! Na święto to zjeżdża w mury naszego miasta drogi nam wszystkim Naczelnik Państwa, by osobą swoją i godnością pierwszego obywatela państwa nadać świętu temu wagę momentu dziejowego i wskazać, że śladem wodzów i żołnierzy skupić się mamy wszyscy pod jego kierownictwem dla jednej wielkiej idei budowy państwa polskiego.

Chwilę tę uroczystą uświetni błogosławieństwo udzielone w starych murach wawelskiej katedry przez dostojnego księcia Kościoła prymasa Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu tym Kraków święcić będzie wielkie święto w imieniu hasła: Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały. Obywatele! Niech w dniu tym nikogo z nas nie braknie. Wystąpmy wszyscy z powagą i godnością, witając radośnie Naczelnika Państwa, książąt Kościoła i bohaterskich wodzów.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, niech żyją zwycięskie zjednoczone wojska polskie i ich bohaterscy wodzowie, niech żyje wódz karpackiej brygady Józef Haller!

Kraków, dnia 15 października 1919.

Rocznica zwycięskiej walki o Lwów.

Po szeregu konferencyj z inicyatywy oficerów i żołnierzy z pierwszej załogi obrony Lwowa z upoważnieniem miarodajnych czynników wojskowych powstał Komitet wojskowy obchodu rocznicy listopadowych walk o Lwów, który pod przewodnictwem ks. Dziekana Panasia w porozumieniu z dowódcą miasta płk. Lindą zwrócił się do Prezydyum Rady miasta, jako wyrazu całego społeczeństwa stolicy kraju i instytucyi podpartyjnej z prośbą o współudział w upamiętnieniu rocznicy zaciętych bojów o przynależność Lwowa do Polski, uwieńczonych dnia 22 listopada opanowaniem miasta przez wojska polskie. Prezydyum Rady miasta powitało przychylnie inicyatywę i postanowiło zupełnie z czynnikami wojskowymi godnie uczcić pierwszą rocznicę zwycięzkiego zakończenia walk o Lwów, niezapomnianego radośnego dnia oswobodzenia naszego grodu od zamachu stanu przez oręż żołnierza polskiego.

Wczoraj w południe jawił się w Prezydyum Rady miasta dowódca miasta i płk. pułkownik Linda i dziekan W. P. ks. Panaś w towarzystwie oficerów celem omówienia programu uroczystości. Projekt obchodu opracowany przez wojskowość obejmuje dwie części: Dzień 1 listopada poświęcony zostanie głównie pamięci poległych żołnierzy w obronie Lwowa, na dzień zaś 22 listopada przypada główny obchód rocznicy zwycięstwa. Następnie postanowiono zwołać na niedzielę dnia 19 b. m. wspólną konferencyę Prezydyum Rady miasta przy współudziale klubów radzieckich i reprentantów wojska celem omówienia szczegółów obchodu.

Projektowany jest następujący program obchodu:

Dnia 1 listopada 1919 r.

godz. 9 rano Msza załogowa w kościele św. Elżbiety,

godz. 10 rano odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu szkoły im. Sienkiewicza,

godz. 2 popołudniu przeniesienie zwłok pierwszych 6 poległych, z ogrodu szkoły kadeckiej na cmentarz obrońców Lwowa,

godz. $3^{1}/_{2}$ popołudn poświęcenie cmentarzyka obrońców Lwowa.

Dnia 22 listopada 1919 r.

godz. 7 rano. Pobudka orkiestry wojskowej na ulicach miasta,

godz. 10 rano. Msza polowa przy pomniku Matki Boskiej na placu Maryackim z kazaniem (w razie niepogody lub mrozu ponad 4 stopnie nabożeństwo odbędzie się w katedrze),

godz. 4 popoł. W teatrze Nowym (Gródecka 2) przedstawienie dla żołnierzy.

godz. 7 popoł. Uroczysta Akademia w Teatrze miejskim, na której przemawiać będą przedstawiciele organizacyj wojskowych, które rozpoczęły walkę o Lwów.

Przez cały dzień kwesta na rzecz „Straży mogił polskich bohaterów".

Muzeum elektrotechniczne.

Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich, w myśl uchwały Zjazdu, odbytego w czerwcu r. b. w Warszawie, przystąpiło do organizacyi Muzeum elektrotechnicznego.

Doniosłość Muzeum dla popularyzacyi wiedzy elektrotechnicznej, dla nauki, oraz dla przemysłu jest oczywista, to też w krajach Europy Zachodniej, najbardziej uprzemysłowionych, muzea takie zostały oddawna założone.

Muzeum zawierać będzie przyrządy i maszyny elektryczne od najstarszych, przedstawiających wartość historyczną, do najnowszych, jakie ukażą się na rynku. Wszystkie te przedmioty zaopatrzone zostaną treściwemi wskazówkami, charakteryzującemi dany przedmiot, jak również uwagami co do zmian konstrukcyjnych, jakim on podlegał. Wskazówki te będą ułożone w ten sposób, aby osoby nie wyszkolone, jednak interesujące się odpowiednim działem, odniosły korzyść ze zbiorów wystawionych.

Muzeum będzie miało na celu zachowanie od zagłady maszyn i przyrządów elektrycznych, niezdatnych do użytku, jednak posiadających wartość w myśl zasad wygłoszonych, następnie zgrupowanie przedmiotów, wykonanych podczas wojny, w których miedź, względnie jej stopy zastąpiona została przez żelazo, aluminium i cynk, wreszcie zwrócenie uwagi na te nowoczesne przyrządy i maszyny elektryczne, które z powodzeniem mogą być wykonywane w kraju.

Jednym z działów muzeów będzie również zbiór katalogów fabryk elektrotechnicznych, gdyż przedstawiają one cenny materyał pomocniczy.

Odpowiednie rysunki, wykonane poglądowo i technicznie, jak również modele stałe i ruchome, dadzą historyę rozwoju i udoskonaleń, a w ten sposób działalność naukowa, odczytowa i wykładowa specyalistów elektrotechników będzie znacznie ułatwioną, nie mówiąc o wartości tak ugrupowowanego materyału dla przemysłu elektrotechnicznego.

W kraju istnieje cały szereg maszyn i przyrządów elektrycznych, które albo zupełnie już nie pracują, lub których praca nie odpowiada obecnym wymaganiom elektrotechniki. Istnieją również małe zbiorki prywatne, wystawiane czasami na pokaz publiczny, lecz które zwykle pozostają w ukryciu i w wyniku ulegają rozproszeniu. Wszystkie te przedmioty elektrotechniczne umieszczone w muzeum przyniosą ogromną korzyść naszemu krajowi i wiedzy elektrotechnicznej.

Przystępując do organizacyi Muzeum elektrycznego, Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich (Warszawa, Czackiego Nr. 3/5) zwraca się z gorącą prośbą do zarządów elektrowni, fabryk, biur instalacyjnych, jak również do osób, które zechciałyby się przyczynić do jego założenia o łaskawe przysłanie do Stowarzyszenia przyrządów i maszyn elektrycznych, materyałów instalacyjnych, jak również katalogów i broszur oraz udzielanie wskazówek o tych przedmiotach elektrotechnicznych, które należałoby umieścić w muzeum.

Kancelarya Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich Czackiego Nr. 3/5 otwarta w poniedziałki i piątki od 6.30 do 8.30 wieczorem.

KRONIKA.

Lwów, 16 października 1919.

Kalendarz.

Piątek, 17 października.
Rzym. kat.: Małgorzaty
Gr. kat.: Jerofteja.
Słowiański: Zastysława.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 26 zachód słońca o godz. 5 min. 8 wieczor.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 10 Cel.

— **Czesne.** Ministerstwo oświaty zwolniło żołnierzy, pełniących służbę wojskową, od opłaty czesnego w szkołach państwowych.

Na wniosek sekcyi zaopatrywania departamentu gospodarczego Ministerstwa spraw wojskowych, ulgę tę rozszerzono również na dzieci żołnierzy poległych i zmarłych podczas służby wojskowej.

— **Rocznica Kościuszkowska** wypadła w naszem mieście bardzo poważnie. Obwieściły ją wczesnym rankiem hejnały, odegrane z przybranej we flagi o barwach narodowych wieży ratuszowej. Na znak uroczystości pozamykano sklepy; publiczność nabywała ochoczo podobizny Naczelnika narodu, z czego dochód zasilił fundusz jego pomnika.

O godz. 10 rano Bazylika wypełniła się tłumnie wiernymi. Znaleźli się tutaj: generalicya z licznym zastępem oficerów wszelkich rodzajów broni, weterani powstania 1863 roku, prezydyum miasta z gronem radnych, naczelnicy władz i instytucyj, cechy ze sztandarami i młodzież szkolna. Kazanie wygłosił ks. Romuald Tumpach, śpiewał chór „Ecna".

Z kolei ruszono pochodem do parku Kościuszki, gdzie złożono wieniec na kamieniu węgielnym pod przyszły pomnik. Tutaj przemówił też imieniem młodzieży gorąco i pięknie chorąży Novi.

Wieczorem w Teatrze miejskim padły podniosłe słowa Najprzew. biskupa ks. dr. Bandurskiego. Artyści odegrali z niezwykłą starannością i pietyzmem „Sułkowskiego", za co im też dziękowano huczymi oklaskami.

— **Wybór** delegata do komitetu „Jury" dla oceny dzieł przeznaczonych na „Salon" doroczny w Warszawie, odbędzie się w piątek, d. 17 b. m., o godzinie 5 popołudniu w lokalu „Zachęty" Salonie sztuki współczesnej przy ul. Legionów 7. Na to zebranie zaprasza dyrekcya Tow. Sztuk pięknych wszystkie artystki i artystów, którzy mają zamiar wziąć udział w wystawie Salonu dorocznego w Warszawie.

— **Odżywianie dziatwy szkolnej.** W sali Tow. Pedagogicznego odbyło się dnia 15 b. m. zebranie nauczycielstwa, celem wysłuchania referatu p. Sicińskiego na temat odżywiania dziatwy szkolnej. Omówiwszy plan akcyi, podjętej przez specyalny komitet miejski i stanowisko, jakie przypada w tej akcyi nauczycielstwu, referent podał szereg kwestyi do dyskusyi. Po ożywionej dyskusyi p. dyr. Rudnicka, jako przewodnicząca zebrania, odczytała następującą rezolucyę:

„Nauczycielstwo z całą gotowością ofiarowuje się współdziałać z komitetem, mającym na celu odżywianie dzieci szkolnych. Z uwagi na doświadczenie i znajomość wykonawstwa domaga się uzupełnienia komitetu delegatem wybranym z pośród nauczycielstwa. Ze względu na dobro nauki, porządku i karności szkolnej oświadcza się za zorganizowaniem osobnych ognisk kuchennych, gdzieby dziatwa po nauce szkolnej mogła z posiłku korzystać. Nauczycielstwo, gotowe do objęcia nadzoru nad młodzieżą szkolną, może być kontrolowane w tych czynnościach wyłącznie przez osoby ze sfer pedagogicznych". Rezolucyę tę przyjęto jednomyślnie.

— **Z pożarnictwa.** Dnia 12 bm. odbył się we Lwowie przy udziale około 30 delegatów zjazd okręgowy straży pożarnych. Na podstawie referatu dyr. Wójcikiewicza postanowiono starać się u Rządu o utworzenie naczelnej władzy ogniowej przy Ministerstwie spraw wewn. Postanowiono dalej opodatkować kraj. Tow. asekuracyjne na rzecz obrony pożarnej, a zanim to się stanie, wprowadzić matychmiast na rzecz Straży pożarnych podatek 12 kor. rocznie na każdego właściciela domu, a po 100, 200, 300 kor. na każde interesowane Tow. asekuracyjne za interwencyę przy pożarach. Dalej postanowiono zwrócić się do Gen. Del. Rządu dr. Gałeckiego. by owe postulaty przeprowadzone zostały pod patronatem Namiestnictwa i starostw. Po omówieniu innych spraw jeszcze

przysśąpiono do wyboru zarządu X. Okręgu straźackiego. Naczelnikiem wybrany został dyr. Wójcikiewicz, zast. p. Zborzil z Kleparowa. W skład Rady zawiadowczej weszli pp.: Rosołowski, burmistrz Gródka Jagiell., Makowicz i Andrzejowski ze Lwowa, Nolting z Rozdołu, Jaworski ze Zniesienia. Sekretarstwo na mocy wyboru objął p. Łączyński z Batiatycz. Do komisyi rewizyjnej wybrani pp. Borkowski z Kleparowa Rosenbaum z Sygniówki, Andruszczyszyn z Bóbrki.

— **Koło Dramatyczne Drukarzy lwowskich** urządza w niedzielę dnia 19 października b. r. w sali własnej, przy ul. Piekarskiej l. 18 przedstawienie amatorskie, członkowie odegrają: „Filiżanka herbaty“ komedya w 1 akcie z francuskiego, „Dzieci Muzy“ komedya w 1 akcie Fr. Domnika, zakończy „Werbel domowy“ obraz ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami w 1 akcie Gregorowicza. Początek o godz. 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

— **Prywatna szkoła dramatyczna.** Wobec licznych zgłoszeń ustnych i pisemnych komunikujemy niniejszem, że jedyna prywatna szkoła dramatyczna, obejmująca cały kunszt sztuki aktorskiej jest pod osobistem kierownictwem i prowadzeniem znakomitego artysty i reżysera naszej sceny p. Romana Żelazowskiego (Gmach Skarbka II p.).

— **Spisek bolszewicko-niemiecki.** W artykule pod powyższym tytułem, ogłoszonym w *Gazecie Lwowskiej* w numerze 229 z dnia 4 b. m. wspomniany jest między szpiegami niemieckimi „major Boehlke“. Stwierdzamy niniejszem na podstawie przedłożonych nam dokumentów, że p. Kazimierz Ernest de Böhlke, major b. wojsk austryackich, ze wspomnianym w artykule „majorem Boehlke“ nie ma nic wspólnego.

† **Wiktorya Daniszewska,** zmarła w Warszawie w 75 roku życia. Ś. p. Wiktorya Daniszewska, córka oficera wojsk polskich. Józefa i Maryi z Mittelstädtów z Kaliskiego. Należała do rzędu mniej głośnych, ale wielce pożytecznych i zasłużonych działaczek na polu piśmiennictwa dla dzieci i młodzieży.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Ks. Paweł Tymczak, lat 38, proboszcz w Sokołówce; Józefa Sokulska lat 76, wdowa po urzędniku pryw.; Tytus Rewakowicz, lat 75, radca sądu kraj.; Ambrozy Janowski, lat 74, emer. radca dworu; Józef Szeremeta, lat 62, komisarz magistratu; Emilia Moskwowa, lat 46, żona em. dyr. gimn.; Aleksander Terleckj, lat 70, dyetaryusz magistratu; Helena Hublowa, lat 49, żona urzędnika Tow. kred. ziem.; Marya Fedyszyn, 9-letnia córeczka zarobnika.

— **Zajście na placu Solskich.** Wczoraj przed południem wywołali na pl. Solskich złodzieje i nożowcy awanturę przy sposobności przy sposobności załatwienia obrachunków między sobą za poranienie we wtorek wieczorem Denysa i Weresza nożem przy grze w karty na Starym Rynku przez Chaima Grubera. Powstało zbiegowisko, tłum rósł z każdą chwilą w kierunku Colosseum, wkroczyła patrol policyjna i przystąpiła do aresztowania. Równocześnie jeńcy wiozący śmiecie z aresztów wojskowych zetknęli się z tłumem a jeden z nich zbiegł, korzystając z sposobności. Za zbiegiem żołnierze poczęli strzelać, co zwiększyło popłoch. Na odgłos wystrzałów oficer inspekcyjny z aresztów wojskowego sądu na ul. Zamarstynowskiej wysłał równocześnie patrol, która także przyaresztowała kilku awanturników. Wreszcie tłumy rozprószono. Aresztowani w liczbie 12 są notowanymi złodziejami-nożowcami.

— **Poszukiwanego** za rozmaite sprawki przez policyę Tadeusza Fischera, aresztował wczoraj przy ul. Słonecznej żołnierz policyjny w chwili, gdy niósł bryłę skradzionego węgla.

— **Włamanie.** Do mieszkania p. Drzymuchowskiego, przy ul. Obozowej 4, włamali się wczoraj złodzieje i zabrali bieliznę, znaczoną literami Z. T., oraz garderobę, łącznej wartości 35.000 K.

— **Zwłoki dziecka,** znalezione przed niedawnym czasem w cegielni na Snopkowie, rozpoznano jako doczesne szczątki 4-letniej dziewczynki, córeczki małżeństwa Gojnów, która zniknęła rzekomo z domu rodziców. Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do aresztowania matki dziecięcia, Stanisławy Gojny. Aresztowana matka zeznała, iż dała dziecko na wychowanie do niejakiej Antoniowej przy ul. Pełtewnej 7. Dziecko miało umrzeć dwa miesiące temu śmiercią naturalną, a ona nie mając pieniędzy na pogrzeb, za radą i przy pomocy owej Antoniowej pogrzebała je w cegielni. Obdukcya zwłok wykaże, o ile śmierć dziecka była naturalna. Na razie aresztowano ją i jej męża, ...ana.

— **Pomysłowa złodziejka.** Do p. Jó... Kolbuszewskiej (ul. św. Zofii l. 11 A.) ...szła podczas nieobecności jej męża jakaś ...wiasta z interesem z prośbą o papier i ...ek. Otrzymawszy je zasiadła do biurka dla napisania listu. Wśród tego skradła zegarek leżący na biurko, poczem pozostawiwszy pismo, spokojnie wyszła. P. K. w chwilę dopiero później spostrzegła kradzież. Zaalarmowana M. S. O. zawołała patrol i tej udało się odnaleźć złodziejkę w piwnicy kamienicy sąsiedniej. Na inspekcyi policyjnej szczęśliwym trafem obecna p. Rybacka poznała w aresztowanej złodziejkę, która w niemniej dowcipny sposób okradła jej mieszkanie (ul. Stryjska l. 4), zabrała mianowicie garderobę wartości 5000 kor. Aresztowana nazwiskiem Marys Hrycyszynowa, liczy lat 24, mieszka na Zamarsynowie przy ul. Sw. Michała l. 20, z mężem Józefem. Podczas rewizyi domowej u niej znaleziono wielką ilość kradzionych rzeczy, które oddano do depozytów policyjnych. Męża, nie korzystającego rzekomo z łupów jej złodziejskich, aresztowano również.

— **Obiecujący chłopak.** 14-letni Włodzimierz Wasyłyk, podczas wyjazdu swej matki na wieś za wiktuałami, rozbił kufer i zabrawszy garderobę i inne wartościowe rzeczy, ulotnił się z domu rodzicielskiego przy ul. Friedrichów l. 6.

— **Po odbiór** rzeczy swych do służbodawczyni p. Bellerowej przy ul. Łyczakowskiej l. 34 zgłosiła się służąca, która przed odejściem, skradła swej pani z biurka, otworzywszy je podrobionym kluczem, kwotę 1600 kor. Nieprzeczuwającą wykrycia swego czynu Jadzię aresztowano, a przy rewizyi znaleziono nawet przy niej ów klucz podrobiony do biurka.

— **Grzywną** po 10 kor. ukarano policyjnie za zakazaną grę w karty na pl. Solskich dorastających złotych młodzieńców z pod ciemnej gwiazdy Dawida Zuckera i Adama Kornego.

— **Bandyci w mundurach.** Dzienniki krakowshie notują, że policyi udało się aresztować szajkę bandytów, która od dłuższego czasu grasowała po okolicznych wsiach Krakowa Bandyci byli uzbrojeni i ubrani w mundury wojskowe. Dokonali oni szereg napadów na domy gospodarzy pod Krakowem. Między innemi okradli oni w swoim czasię magazyny wojskowe na Kopcu Kościuszki, skąd zabrali dużo mundurów. Na Kopcu okradli także i kasę wojskową zabierając 15.000 koron gotówką i papiery wartościowe na 26 000 kor.

— **Zwłoki w Tatrach.** Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe w Zakopanem komunikuje, że dnia 13 b. m. wyprawa tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego dotarła do zwłok leżących w urwiskach północnej ściany Giewontu, które to zwłoki były wypatrzone przypadkowo dnia poprzedniego przez przewodnika Jana Ciaptaka. Po dojściu do zwłok okazało się, że jest to szkielet przyobleczony w ubranie. Na podstawie znalezionych na miejscu zbutwiałych dokumentów stwierdzono tożsamość osoby zmarłego Henryka Katry, urodzonego w r. 1893 w Bochni, chorążego sanitarnego 5 pułku piechoty Legionów polskich, słuchacza medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwłoki leżały od lata 1918. O zaginięciu w Tatrach Katry nikt nie zawiadomił tatrzańskiego pogotowia ratunkowego.

— **Amnestya w Czechach.** Czeskie pisma donoszą, że prezydent Masaryk dnia 28 października udzieli amnestyi wielu tysiącom aresztowanych wojskowych i osobom pozostającym w śledztwie. Amnestya ma się odnosić także do Nuny i jego towarzyszy.

— **Podatki czeskie** *Narodni Listy* donoszą, że rząd wniesie prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu przedłożenie w sprawie jednorazowego podatku majątkowego.

Oprócz tej jednorazowej opłaty jest jeszcze planowany szczególnie wysoki podatek od zysków wojennych. Dochód z tego podatku ma być przeznaczony na poprawę waluty jakoteż na wyrównanie zobowiązań wynikłych z likwidacyi Banku austro-węgierskiego, a nadto na pokrycie ciężarów wynikających z traktatów pokojowych.

— **Sprawozdanie Morgenthaua.** Nowojorski *Vorwärts* ogłasza wywiad swego współpracownika Ab. Kahana z amb. Morgenthauem podczas jego pobytu w Paryżu. Amb. Morgenthau oświadczył, iż sprawozdanie jego, które zostało już ukończone, zadowoli zarówno Polaków jak i żydów. Wyraził on także nadzieję, iż śledztwo i sprawozdania o sytuacyi w Polsce, przyczynią się do poprawienia sytuacyi.

— **Towarzystwo Straż Mogił polskich bohaterów** zaprasza wszystkich członków na posiedzenie w bardzo aktualnej sprawie, które się odbędzie w piątek 17 b. m. o godzinie 5 popoł. w sali ratuszowej.

— **Posiedzenie naukowe lwowskiego Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się w piątek dnia 17 bm. o godz. 6 wieczorem na Poliklinice. Porządek dzienny: 1. Doc. dr. Ostrowski: Przypadek tętniaka tętnicy podobojczykowej operowany. 2. Prym. dr. Pisek: Przypadek: ascytes chylosus. 3. Prof. dr. Cieszyński: a) Leczenie ropnego zapalenia dziąseł, obecnie częstego u wojska. b) Kilka przypadków obrażeń szczękowych. 4. Dyskusya nad wykładem prof. dr. Gröera nad tematem „Dyetyka chorób zakaźnych“,

— **Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych** odbędzie się we Lwowie, we wtorek dnia 21 października br. o godz. 9 rano w sali ratuszowej.

Czar lasu. Wszyscy amatorzy kinematografii wyróżniają zawsze dramaty puszczone w świat przez firmę „Nordisk“. Sławna firma duńska kładzie szczególny nacisk na jasność i przejrzystość zdjęć, a że i aktorzy są zawsze pierwszorzędni, więc rzeczy „Nordisk“ mają wielkie powodzenie.

Obecnie teatr świetlny „Apollo“ ukazuje właśnie taką nowość p. t.: „Czar lasu“, Jest to historya miłości młodego Henryka. który umiłował las nad wszystko i serdeczne swoje przeżycia niósł szumom drzew do ukojenia. A gdy świat go zranił, w ciszy leśnej szukał lekarstwa. Zwyciężyła w końcu prawda i Henryk zdobył ukochaną dziewczynę. Bardzo piękny ten dramat w 5 aktach i bawi i wzrusza i przez parę godzin dopomaga do zapomnienia o prozie dnia codziennego.

Dyrekcya Banku Przemysłowego we Lwowie, zaprasza ziemian interesujących się sprawą plantacyi buraków dla cukrowni w Chodorowie i otwartą od dziś emisyą nowych akcyj, na zebranie odbyć się mające dnia 19 b. m. (niedziela) o godz. 10 rano w sali obrad Banku Przemysłowego przy ul. 3 Maja 9.

Stanisław i Ilona z Drohojowskich Okęccy zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 15 października 1919 we Lwowie.

U nas to tak!

(*wi*) Że wojna nigdzie nie zmieniła ludzi w aniołów — rzecz pewna. Okazała się raczej wodą na młyn lucypera. Także u nas pod jej wpływem nie nastąpiło uszlachetnienie obyczajów, ani nie wzrosła moralność. Przepiękny epos Legionów znikł razem z niemi, a błoto niesione krwawą falą wojny nie ominęło i nas także. Dławimy się niem, ale to samo dzieje się wszędzie. W Polsce może nawet w mniejszym stopniu, niż gdzieindziej.

Jeśli jednak w mniejszym, dlaczegoż czyta się o nieporządkach jedynie w Polsce? Zagranica chwyta owe wieści z ogromną skwapliwością, aby odwrócić uwagę od własnych bolączek. Niemcy zacierają ręce. A my zakasawszy rękawy, zamiast walkę ze złem podjąć. babrzemy się w niem z lubością.

Więcej nawet: gdzie nie dopisuje temu zamiłowaniu rzeczywistość, przyzywa się w pomoc fantazyę. W najgorszym razie nadciąga w pomoc tabliczka mnożenia. „Było nie było“ — jedno zero mniej, czy dwa więcej, byle naród miał sensacyę.

Czy w kozie za nieczyste sprawki siedzi 1300 oficerów i 5000 żołnierzy, czy — jak w rzeczywistości — 20 oficerów i 200 żołnierzy — pal go sześć! Wszystko podwyższa się: cenę mięsa, odkąd taryfę maksymalną dyabli wzięli, ceny obuwia, ubrania, prenumeratę, a więc i cenę hańby własnego społeczeństwa przez fantastyczne podwyższanie liczby rzezimieszków, które ono wydaje

---

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę 18 października wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Kordyan“ Juliusza Słowackiego.

W sobotę 19 października o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu“, opertka w 3 aktach J. Brammera i A. Grünwalda, muzyka Leona Falla.

W niedzielę 19 października o godz. 3·30 po południu „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W niedzielę 19 października o godz. 7 wieczorem po raz 11 „Sułkowski“, tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. Robertem Böhlkem w roli tytułowej.

W poniedziałek 20 października o godzinie 7 wieczorem po raz 2 „Kawiarenka“, krotochwila w 3 aktach Tristana Bernarda.

Wiadomości teatralne. Piątkowa premiera „Kawiarenki“, wyreżyserowana z wielką starannością i w świetnej obsadzie budzi wielkie zainteresowanie. Temat arcywesoły, rozwija się na terenie małej kawiarni paryskiej i nocnej restauracyi. Osią akcyi jest osoba szczęśliwego kelnera Alberta w interpretacyi p. Jana Nowackiego.

Repertuar Teatru Wodewilowego.
(Gmach ul. Ossolińskich l. 10).

Czwartek, 16 października, o godzinie 7·30 wieczorem: „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka Suppego z baletem; „Wesołe rzeczy“ w 1 akcie; „W koszuli“, bomba.

Piątek, 17 października, o godzinie 7·30 wieczorem: „Wesołe rzeczy“ w 1 akcie; „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka Suppego z baletem; „W koszuli“, bomba.

Kuplety Ludwikowskiego, prolog i satyrki Dwernickiego, pieśni Stochalskiej, deklamacyjki Maryi Lubicz, piosenki Grabowskiej, oraz dwie farsy „Kłopoty ojcowskie“ i „Duchy“ odegrane zostaną tej niedzieli, 19 b. m., w sali „Sokoła-Macierzy“. Bilety w Księgarni akademickiej (hotel Europejski).

Wystawa w „Zachęcie“.

Zaczyna powoli ożywiać się sezon wystawowy we Lwowie, stłumiony przez szereg miesięcy wypadkami wojennymi. Założona przeszło rok temu „Zachęta“ wystąpiła z wystawą „jesienną“, na której zgromadzono przeszło 200 dzieł. Ilościowo więc pokaz ten przedstawia się dość okazale, jakościowo nie stoi wprawdzie na wyżynie nadzwyczajnej, ale w tych warunkach, w jakich wystawę urządzono, zasługuje na bliższą uwagę i uznanie. Kto wie, w jak trudnych warunkach można we Lwowie urządzić choćby najmniejszą wystawę, zrozumie, ile trudu trzeba było włożyć w zgromadzenie tych dzieł. Jest to wyłączna zasługa dyr. Lityńskiego, prezesa „Zachęty“, który nie ustaje w pracy nad ożywieniem i podniesieniem ruchu artystycznego u nas.

Urządzono tę wystawę, o ile to tylko było można, pomysłowo i ze smakiem: obrazy wiszą dobrze, nie zbyt się tłoczą i nie rażą rozbieżnością techniki. Wśród tych dwustu kilkudziesięciu dzieł jest kilka bardzo dobrych i ciekawych, kilka wartych oglądnięcia — reszta to szkice, rzeczy dawniejsze lub pierwsze próby. Zaznaczyć jednak należy, że nie ma na wystawie rzeczy rażących lub tak słabych, by nie nadawały się do pomieszczenia w Salonie; w przyszłości mamy nadzieję, że „Zachęta“, tak jak dawniej, będzie urządzała coraz lepsze wystawy, gromadząc na nich prócz dzieł lwowskich, także i innych artystów.

Albinowska Zofia wystawiła tylko jeden obraz „Azalia“, malowany z właściwym tej malarce talentem oddawania życia kwiatu.

Wśród sześciu obrazów Błockiego Włodzimierza najlepszym jest portret żony artysty, zaaranżowany ze smakiem, utrzymany w subtelnych, anemicznych tonach, w rysunku bez zarzutu.

Swietne pejzaże Czajkowskiego Stanisława są jedną z atrakcyj tej wystawy Widoki nadmorskie lub z Zakopanego, studya chmur mają mnóstwo światła i powietrza uchwyconego doskonale, idealną perspektywę i ten indywidualny sposób wypowiadania się, po którym tak łatwo poznać Czajkowskiego. Jego pejzaże to nie „wykrawki“ z przyrody, ale ujęte w pewną całość fragmenty tej przyrody, żyjące własnem życiem, tak jak to genialnie wskazał Stanisławski, którego uczniem jest Czajkowski.

Z tej samej szkoły wyszedł również drugi świetny pejzażysta Filipkiewicz Stefan, odmienny w kolorycie i technice, ale taksamo pojmujący przyrodę i wypowiadający się w własny swój sposób.

Grott Teodor dał tylko dwie akwarele, jak zwykle ciekawe, nie przynoszące jednak nic nowego.

Kilkadziesiąt rzeczy graficznych i rysunków Jabłczyńskiego Feliksa daje poznać w przybliżeniu niepospolity talent artysty, który na polu grafiki polskiej położył wielkie zasługi. Wszystko to są rzeczy idealnie rysowane, oddające w zestawieniu dwu tylko kolorów: czarnego i białego pełnię światła i tłumaczące doskonale nastrój zakątków miejskich.

Jak zwykle z przyjemnością spoczywają oczy na słodkich pejzażach włoskich Rychter-Janowskiej, która niebo i słońce włoskie wypieszcza na swych wartościowych obrazach. Brat jej Janowski Stanisław wystawił dawniejsze trzy obrazy, których zalety podkreślaliśmy już z okazyi wystawienia tych rzeczy w dawniejszych czasach

Obok Czajkowskiego i Filipkiewicza jako trzeci z jednej i tejsamej szkoły staje Kamocki Stanisław, malarz bardzo poważny i ceniony, indywidualista czystej krwi, polską wieś znający jak mało kto i jak mało kto oddający jej czar. Dwa jego pejzaże, również nie nowe, choć w przybliżeniu przypominają nam świetne jego prace.

O bardzo zdolnym i idącym własną drogą Kwiatkowskim Ludwiku pisaliśmy już kilkakrotnie na tem miejscu; jego, jeśli się tak nieładnie wyrazić, specyalnością są portrety i studya portretowe. Stara się on w nich podkreślić psychiczną stronę modela, co bardzo często udaje mu się nieraz silniejszem podkreśleniem zaledwo tylko kilku szczegółów oczu, ust lub nosa lub pewnem ustawieniem portretowanego. Tak też jest w doskonałym, choć trochę przemęczonym portrecie prof. Bołoz-Antoniewicza, gdzie oczy, usta i czoło mówią wyraźnie o wybitnej indywidualności modelu. Cała głowa żyje, energiczne zwrócenie jej profilem pozwoliło artyście silnym konturem ująć i zaznaczyć ciekawe linie twarzy, trzymające się dobrze w pewnym śmiałym rysunku. Studyum portretowe kobiety, nie nowe w tem podtrzymywaniu piersi (robili to Rembrandt, Rubens, Hals i inni) jest ciekawe przez to, że czy umyślnie czy też mimowolnie, w oczach, ustach i wyrazie całej twarzy czyta się wyraźnie pewna skrywaną złość, nieuzasadnioną jakąś ambicyę, pospolitość natury, przebiegłość i podstęp. Pejzaże jego, zwłaszcza ten z krzyżem przydrożnym, mają nastrój i ciekawe bardzo oświetlenie. Wśród artystów młodszej generacyi Kwiatkowski coraz wyraźniej wybija się na czoło,

Bardzo miłe, z talentem malowane, pełne słońca są pejzaże Łotockiego Kazimierza, dążącego usilnie i pracowicie do znalezienia własnej drogi. Znać w nich talent, umiłowanie przedmiotu, znajomość techniczną i zapowiedź na przyszłość. Już dziś obrazki te są dobrym nabytkiem wystawy i znajdują chętnych nabywców wśród tych, do których przemawiać będą zawsze: słońce. kwiaty, i białe plamy dworków.

Styki Jana „Epizod z r. 1848" jest zdaje się wycinkiem z większego płótna panoramowego i posiada wszystkie zalety tego rodzaju rzeczy artysty. Ładne widoki Trusza Jana, rysunki Rembowskiego J., pejzaże Tetmajera i Uziembły, energicznie, dość szorstko malowany portret p. G. Gawlikowskiego dopełniają wystawy.

Warto jeszcze wspomnieć dobre akty Polakiewiczówne] I, oraz portret pani w kapeluszu dobrze rozmieszczony i ładnie zharmonizowany w zgaszonych kolorach. W pracach artystki będącej pod wpływem Weissa (akty) widać talent i znaczne wyrobienie.

Artur Schröder.

Telegramy P. A. T.

Wybuch amunicyi.

Kraków. *Naprzód* dowiaduje się. że wczoraj koło godziny 10 przed południem nastąpił w magazynie amunicyi w Toniach częściowy wybuch amunicyi. Skutkiem eksplozyi zranieni zostali dwaj żołnierze i dwaj robotnicy.

Z czeskiego zgromadzenia narodowego

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego pp. Kvapil i Nemec wnieśli do prezesa ministrów interpelacyę w sprawie zamierzonej przez rząd austryacki sprzedaży arcydzieł sztuki. Interpelacya podnosi, że w zbiorach wiedeńskich znajduje się wiele dzieł sztuki będących własnością narodu czeskiego, które zostały w swoim czasie z Czech wywiezione. Wskutek zamierzonej sprzedaży groziłaby Czechom utrata tych arcydzieł, przeciw czemu rząd czeski powinien stanowczo wystąpić. Na wniosek p. Veyera postanowiono dzień 28 października uznać świętem narodowem.

Z republiki czesko-słowackiej.

Morawska Ostrawa. Minister obrony krajowej Klofacz zniesie z dniem 28 b. m. zawieszony w czerwcu b. r. stan oblężenia nad całym obszarem republiki czesko słowackiej. Stan wyjątkowy będzie jednak nadal obowiązywać na obszarach sądu w Morawskiej Ostrawie, na Śląsku Cieszyńskim i na Słowaczyźnie.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

Strajk rolny.

(Odrzucenie wniosków. — Stanowisko innych stronnictw. — Nieudanie strajki. — Robota komunistów. — Enuncyacya Rządu)-

Warszawa. Wczoraj w południe przedstawiciele Związku robotników rolnych zerwali ostatecznie prowadzone od kilku dni rokowania ze strony ziemian z Ministerstwem spraw wewnętrznych, podając jako przyczynę, iż Rząd odmówił żądaniu Związku robotników rolnych ze względów natury politycznej (między innemi Związek żądał zabrania właścicielom folwarków bez wykupu, oddania ziemi bezrolnym zadarmo), oraz, że Związek ziemian nie zgodził się ani na oddanie gospodarstw pod kontrolę Związku robotników rolnych, ani nie zgodził się, by Związek robotników rolnych był regulatorem stosunków między służbą folwarczną a właścicielami.

Onegdaj zdawało się jeszcze, że obrady doprowadzą do porozumienia. Delegaci Związku robotników rolnych oświadczyli, że w zasadzie godzą się przyjąć proponowaną przez Rząd ustawę Na wczorajszem jednak posiedzeniu dezyderaty swe sprecyzowali reprezentanci Związku robotników rolnych w sposób następujący: 1. Cofnięcie okólnika rządowego do starostw z 30 września, określającego stosunek Rządu na wypadek zajść strajkowych; 2, oddanie Związkowi robotników rolnych wyłącznego prawa regulowania stosunków między właścicielami a służbą folwarczną.

Wiceminister odrzucił te żądania. Na to Związek rob. rolnych roztelefonował do dzienników warszawskich oświadczenie tej treści: Wiceminister spraw wewnętrznych Bek oświadczył prezesowi Związku rob. rolnych, że wobec wczorajszej uchwały sejmowej uważa dalsze dyskusye w tej sprawie za zbyteczne. Wobec tego jutro (18 b. r.) wybuchnie strajk.

Z powodu tego oświadczenia Związku rob. rolnych stronnictwo P. S. L. wystąpiło przeciw strajkowi, nazywając go otwarcie robotą komunistów i wycofało ze sekretaryatu Związku swoich reprezentantów w osobach pp. Margola i Kowalskiego. Również b. stronnictwo „Wyzwolenie" wydało okólnik do swych mężów zaufania z wezwaniem, aby działali przeciw bolszewickiej agitacyi strajkowej. Prawica P. P. S. zasadniczo oświadczyła się także przeciw strejkowi, tylko lewica P. P. S. popiera strajk ze względów taktycznych.

Faktycznie cała akcya jest prowadzona przez komunistów i jest niejako generalną próbą ich sił.

Posłowie włościańscy zapewniają, że strajk się nie uda. Mogą wprawdzie wybuchnąć małe strajki lokalne, jak to podobno już ma miejsce w miechowskiem i głuchowskiem.

Rząd stoi na stanowisku twardej ręki i wystąpi energicznie przeciw wszelkim zakusom komunistów. Starostowie otrzymali instrukcye aby wystąpili bezwzględnie w razie zakłócenia spokoju na tle strajku rolnego.

Warszawa. W sprawie akcyi Związku robotników rolnych donoszą z kół politycznych, że jest to jawne wystąpienie komunistów dążących do wywołania przewrotu. Akcya ta jednak została w zarodku sparaliżewana przez wystąpienie innych stronnictw, oświadczających się przeciw strajkowi. Stanowisko Rządu, który dążył do porozumienia, jest bez zarzutu — oświadczenie zaś, że nie da się sprowokować i siłą stłumi wszelkie próby wniesienia zamętu powitano z dużem uznaniem.

Składki na Górny Śląsk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcyonaryuszy Administracyi politycznej we Lwowie radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno - śląskich następujące składki:

(Ciąg dalszy).

Witek Michał 30 kor., Kupczykiewicz Michalina 10 kor. Stepińska Kamila 15 kor. Dittrich Romana 10 kor. Hordyńska 10 kor. Kolczowa Olga 10 kor. Sibiga Marya 10 kor. Oholewczukówna Antonina 10 kor. Domiterówna Marya 10 kor Froniówna Genowefa 10 kor. Hrehorowiczówna Bronisława 10 kor. Lankosz Franciszek 10 kor. Stefkowa Helena 10 kor. Klein Helena 10 kor. Szamotówna Marya 10 kor. Buzak Tomasz 2 kor. Szczepaniuk 2 kor. Dzius Maryan 4 kor. Lasocka Stanisława 10 kor. Borysiewicz Zofia 10 kor. Charków Grzegorz 3 kor. Czerny Bronisław 25 kor. Kwieciński Kazimierz 20 kor. Patocki Stefan 20 kor. A. Galewski 10 kor. Tyrka 10 kor. Padiak Władysław 10 kor. Jan Skórski 10 kor. Grabowski A. 10 kor. Marquart Jadwiga 10 kor. Czaporowska M 10 kor. Kozłowska A. 10 kor. Fałdzińska H. 10 kor. Niedźwiecka Stefania 6 ko ron. Nowicka Marya 5 kor. Krynicki Wł. 5 kor. Górkówna 5 kor. Lucyner Mikołaj 2 kor. Pańczak Józef 10 kor. Burgberger Stefania 4 kor. Zelewska E. 1 kor. Winnicka Marya 4 kor., Aniołowa Aniela 10 kor., Kraussowa Janina 6 kor., Jurczyński Aleksander 10 kor., Grossmann W. 5 kor., Dr. T. Garlicki 6 kor., Dr. Jannelli 6 kor., Borzemski W. 10 kor., Chmielnicki Bartłomiej 5 kor., Rembacz Michał 10 kor., Eljasz Kazimierz 10 kor., Wojkowski Mieczysław 10 kor., Krauth Jan 5 kor., Trojan Antoni 5 kor., Roth St. 5 kor., Holzer M. 4 kor., Połońska K. 10 kor., Surkówna Jadwiga 10 kor., Lewicki Tadeusz 10 kor., Andraszek Franciszek 5 kor., Kochmanowa Wanda 2 kor., Jaworska Marya 2 kor., Hoffmann Alfred 2 kor., Zawadzka Jadwiga 2 kor., Radnicki Zygmunt 2 kor., Wehrn 2 kor., Wiśniewska Anna 2 kor., Rudewska 10 kor., Pawłowski Antoni 5 kor., Misky Ludwik 4 kor., Reiss Edmrnd 10 kor. Fryderyk L. 3 kor. Kińczyk Jan 3 kor. Doleżan Eleonora 5 kor. Blank Cecylia 4 kor. Węglarzowa 3 kor. Gerasówna 2 kor, Mikułowicz 2 kor. Kosman 5 kor. Zajączkowska 4 kor. Lewandowska 4 kor. Gracka Karol 10 kor. Szamota Mikołaj 10 kor. Waligórski Władysław 10 kor. Darocha Konstanty 2 kor. Maliszewska Walerya 10 kor. Nogaj Zygmunt 5 kor. Gruszkowski Jan 10 kor. Korczyński Antoni 5 kor. Podhalicz Krzysztof 2 kor. Weingarten Adolf 2 kor. Keyha Edward 2 kor. Osala Ludwik 2 kor. Barberówna Olga 10 kor. Werberowa Jadwiga 3 kor. Lubieniecka M. 10 kor. Kuziówna Aniela 5 kor., Herman 10 kor., Nieger 10 kor., Wasilewski 10 kor., Leśnikowski 5 kor., Skulska 2 kor., Brzuzówna 2 kor., Kruszelnicka 3 kor., Żurowski 8 kor., Dulżel 10 kor., Bunzel 2 kor.. Malko 10 kor., Kucharska 4 kor., Rawska 4 kor., Wyderkówna 2 kor., Zyczyńska 4 kor., Gilureiner Ludwik 6 kor., Mattauch Zdzisław 5 kor., Pfeffer Józef 2 kor., Ćwikliński Tadeusz 5 kor., Baumgarten Eugeniusz 6 kor., Baisingerówna Z. 4 kor., Jarska Ludmiła 4 kor., Seemannówna Olga 4 kor., Mroczkowska Wawrzyna 4 kor., Sternal Tomasz 2 kor.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Gabriele d'Annunzio. 2)

Śmierć księcia d'Ofena.

(La morte — przełożył T. H.)

II.

Książę przybiegł. Był blady i nieco wzburzony, choć starał się panować nad sobą. Wysoki i rozrosły miał jeszcze czarne włosy na wydatnej brodzie. Usta miał nabrzmiałe, dumne i gwałtowne, oczy ponure i namiętne, nos wielki o ruchliwych nozdrzach.

— Więc co? — zapytał don Filippo, dysząc ciężko, z rzężeniem, co zdawało się go dusić.

— Nie lękaj się ojcze, ja tu jestem — odrzekł książę, zbliżając się do łoża i usiłując uśmiechnąć się.

Mazzagrogna stał przed balkonem z uwagą rozglądając się. Krzyki już ścichły; nikogo nie było widać. Słońce spływało z czystego nieba, podobne do krwawego kręgu płomieni, który zwiększał się i rozpalał bardziej wraz z osiąganiem szczytów wzgórz. Cała równina zdawała się płonąć, a wiatr zdawał się tchnieniem pożaru. Sierp księżyca błyskał z za lasu di Lisci. Poggio Rivelli, Ricciano i Roda di Forca błyszczały światłem z za szyb okien. Gdzieniegdzie poczynał strzelać płomień. Żar dusił.

— To — rzekł książę d'Ofena swym ostrym i twardym głosem — idzie na nas od Scioli Ale..

I pogroził pięścią; poczem zwrócił się do Mazzagrogni.

Lękał się o Carletta Grue, którego jeszcze nie było widać. Ciężkim krokiem chodził wzdłuż i wszerz po pokoju. Dobył dwa długie pistolety i uważnie je oglądał. Ojciec śledził każdy ruch jego oczyma rozszerzonemi z trwogi; rzęził jak w agonii; od czasu do czasu chwytał bezsilną dłonią prześcieradło. Dwa czy trzy razy spytał Mazzagrognę. co widać.

Nagle Mazzagrogna zawołał:

— Biegnie Carlotto z Gennarem.

Poczęto się gwałtownie dobijać do głównej bramy. Wkrótce potem Carlotto ze służącym weszli do pokoju bladzi, przerażeni, zbroczeni krwią, okryci kurzem.

Książę spostrzegłszy Carlotta, wydał okrzyk. Ujął go w ramiona; dotykał całego jego ciała. by znaleźć ranę.

— Co ci zrobili? Powiedz, co ci zrobili?

Młodzieniec płakał, jak dziewczyna.

— Tu — rzekł wśród łkań. Schylił głowę i pokazał parę pęków włosów na karku, zlepionych zakrzepłą krwią.

Książę delikatnie zapuścił palce we włosy chłopaka. Kochał on Carletta i troszczył się o niego jak kochanek.

— Boli cię? — spytał.

Chłopiec łkał coraz bardziej. Był on wysmukły, jak dziewczyna; miał twarz kobiecą, zaledwie ocienioną złotawym zarostem. Włosy miał długie, piękne usta, głos ostry, podobny do głosu zniewieściałych. Był sierotą, synem cukiernika z Beneventu. Był chłopakiem przybocznym księcia.

— Teraz idą — mówił — drżąc na całem ciele, spoglądając oczyma pełnemi łez na drogę, skąd dochodziły na nowo okrzyki głośniejsze i straszniejsze.

Służący, który miał głęboką ranę w plecach i całe ramię zbroczone krwią, opowiadał, jak ich obu ścigał rozwścieczony tłum, kiedy Mazzagrogna. który sam pozostał na stanowisku, zawołał:

— Idą! idą pod pałac. Są uzbrojeni.

Don Luigi zostawił Carlotta i podbiegł do okna.

III.

Tłum kroczył szeroką drogą, wyjąc i potrząsając bronią, z tak zgodną wściekłością, że nie zdawał się zbiorowiskiem poszczególnych ludzi, ale masą ślepej materyi, pchanej niezwyciężoną siłą. W paru chwilach był pod pałacem, rozciągnął się dokoła jak wąż olbrzymi o licznych skrętach i gęstem kołem zwarł się dokoła budynku. Jedni nieśli płonące wiązki trzcin, jakby pochodnie, które oblewały ich twarze ruchliwym czerwonym płomieniem i sycząc głośno, sypały żarzące się iskry. Inni w zbitej gromadzie nieśli belkę, na której szczycie wisiał trup ludzki. Krzykami i ruchami grozili śmiercią. Wśród obelg powtarzali nazwisko:

— Cassaura, Cassaura!

Książę d'Ofena załamał ręce, kiedy w trupie powieszonego poznał Vincenzia Mura, posłańca swego, którego wysłał był nocą do wojska, z prośbą o pomoc. Pokazał powieszonego Mazzagrogni, a ten rzekł cicho:

— Już koniec.

Ale usłyszał go don Filippo i począł tak żałośnie się skarżyć, że wszystkim ścisnęły się serca i upadli na duchu.

Służba tłoczyła się na progach blada, ogarnięta trwogą. Jedni płakali, inni modlili się, inni przemyśliwali nad zdradą, — czy, gdyby wydali pana swego ludowi, uszliby z życiem. Pięciu czy sześciu odważniejszych naradzało się i wzajemnie dodawało sobie odwagi.

— Na balkon, na balkon! — wołał tłum, burząc się. — Na balkon!

Książę d'Ofena szeptał coś na uboczu z Mazzagrogną.

Potem zwrócił się do don Filippa:

— Siądźcie na krześle, ojcze — rzekł — tak będzie lepiej.

Służba poruszyła się. Dwóch pomagało sparaliżowanemu wyjść z łoża, dwóch przysuwało fotel, toczący się na małych kółkach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 1834/14 (3). Na żądanie Majera Feuera kupca w Wojniłowie celem zniesienia współwłasności realności lwh. 669 ks. gr. gm. kat. Tomaszowce odbędzie się dnia 14 listopada 1919 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. Nieruchomość wystawiona na licytacyę składa się z parc. bud. l. kat. 530 i z pgr. lkat. 3475/41 i 3475/46 oznaczonych jako pastwisko stanowiących własność Walentego Karola 2 im. Gębala i Edwarda Adolfa 2 im. Gębala dzieci Sebastyana po 1/4 niewydzielonej części, zaś Majera Feuera w połowie wraz z przynależnościami. Nieruchomość wystawiona na licytacyę wedle podanych warunków licytacyjnych i przez obie strony uznanych, które się zatwierdza nie będzie sprzedana poniżej kwoty 500 kor., która stanowi najniższą cenę wywołania, przystępujący do licytacyi ma złożyć jako wadyum kwotę 50 koron.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 13 września 1919. (4523)

E. X. 56/19 (4). Katarzynie Tycholis w Pasiecznej ma być doręczoną uchwała z dnia 12 marca 1919 F. X. 56/19 (1) którą dozwolono przymusowej licytacyi oraz przymusowego zarządu realności lwh. 402 i 436 gminy Posieczna. Ponieważ nazwana zmarła, a masa spadkowa objęta nie została ustanawia się jej kuratora w osobie Józefa Swiętnickiego w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępować będzie nazwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział X.

Stanisławowie, 13 września 1919. (4527)

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 251/19 (1). Przeciw Annie z Komłoszów Fitel ze Skolego, której miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez Mikołaja Fitla, syna Wasyla ze Skolego pozew o uznanie kontraktu darowizny za unieważniony zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 października 1919 r. o godz. 9 rano w sądzie tutejszym biuro 2. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Adolfa Spritzera, adwokata w Skolem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, dnia 21 września 1919. (4469 3—3)

C. 191/19. Przeciw Pawłowi Stawarzowi ze Zborczyc, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Niepołomicach przez Jadwigę Stawarzową i spół. w Zborczycach pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 15 gm. Zborczyce. Na podstawie tego pozwu został wyznaczono termin do rozprawy na dzień 29 października 1919 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. dr. Michała Dobrzańskiego, adwokata w Niepołomicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 19 września 1919. (4480)

C. I. 21/16 (7). Przeciw Franciszkowi Dunajczanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Wiktoryę z Dunajczanów Łapka i Jana Łapkę pozew o 5.608 koron 58 hal. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę dzień 13 listopada 1919 o godz. 9 rano w biurze Nr. 97 II. piętro. Celem strzeżenia praw Franciszka Dunajczana ustanawia się p. dr. Franciszka Długopolskiego, adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Dunajczana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 30 września 1919. (4472)

C. III. 244/19. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu spadkobiercom ś. p. Stanisława Woźnika Janowi, Katarzynie i Antoniemu Woźniakom w Lipnikach wniesioną została skarga przez Antoniego Woźniaka do rąk adwokata dr. Michała Blausteina w Gorlicach o własność pgr. lk. 616/2 gm. Lipniki. Rozprawę wyznaczono na dzień 13 października 1919 o godz. 9. Ponieważ niewiadomo gdzie pozwani przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Leona Milleta, adwokata w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 7 października 1919. (4515)

C. VI. 234/19/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Annie Szerszeń i niewiadomym z miejsca i życia pobytu Mikołajowi i Hryniowi Szerszeniom, synom Iwana, wniesiony do sądu tutejszego przez Mikołaja Babiniec pozew o uznanie prawa własności gruntu zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 31 października 1919 r. godz. 9 rano w podpisanym poniżej sądzie. Celem strzeżenia praw na wstępie wymienionych pozwanych ustanawia się p. Petra Czułana naczelnika gminy w Lolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dolina, dnia 9 sierpnia 1919. (4526)

C. XII. 271/19. Przeciw Dmytrowi „Miahki“ byłemu solicytatorowi adwokackiemu, którego miejsca pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Wasyla Oleksyna w Drohobyczu pozew o uznanie kontraktu kupna sprzedaży za nieważny. Na podstawie pozwu C. XII 271/19 wyznaczono audyencyę na dzień 22 października 1919 godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Dmytra Miahkiego ustanawia p. dr. Leona Altera, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dmytra Miahkiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XII.

Drohobycz, dnia 10 października 1919. (4521)

L. 59958/19 VII. (4482)

Obwieszczenie.

Tymczasowa Rada miejska uchwałami z dnia 21 sierpnia, 4 września i 11 września 1919 r. postanowiła wdrożyć starania, żeby opłaty gminne od widowisk istniejące na mocy ustawy z dnia 11 lipca 1914 Dz. u. kr. Nr. 22/916 zostały podwyższone w sposób następujący:

1. od przedstawień ściśle teatralnych (art. II. A. ustawy) 5 prc. na 10 prc. od ceny biletów wstępu;
2. od wszelkich innych widowisk (art. II. B. ustawy z wyjątkiem kin z 15 prc. na 20 prc.;
3. od kinoteatrów z 15 prc. na 30 prc.;
4. od przedstawień wszelkiego rodzaju teatrów rozmaitości, Colosseów, t. zw. Café chantant, Café Concert, Varieté, Tingel-Tanglów z 20 prc. na 40 prc.

Powyższe uchwały podaje się niniejszem stosownie do przepisu § 93 statutu miejskiego do powszechnej wiadomości z tem, że każdemu członkowi gminy wolno w ciągu dni ośmiu wnieść do Magistratu odnoszące się do tego przedmiotu uwagi, które przy zasięganiu zatwierdzenia przedłożone będą Sejmowi Walnemu do decyzyi.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 4 października 1919.

C. XII. 270/19. Przeciw Dmytrowi Miahki, byłemu solicytatorowi, adwokackiemu w Drohobyczu, którego miejsce pobytu jest nieznane. wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Wasyla Olekyna w Drohobyczu pozew o 905 kor. Na podstawie pozwu C. XII. 270/19 wyznaczono audyencyę na dzień 22 października 1919 r. godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Dmytra Miahkiego ustanawia się p. dr. Leona Altera, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dmytra Miahkiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XII.

Drohobycz, 10 października 1919. (4520)

Cg. I. 406/19 (2). Przeciw dr. Leonowi Gottesmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stryju przez Dawida Kupfermana w Stryju pozew o zapłacenie kwoty 30.000 koron zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczono pierwszą audyencyą na dzień 6 listopada 1919 r. godz. 9 rano, Sala Nr. 83. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Sternhella, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddz. I.

Stryj, dnia 23 września 1919. (4519)

C. I. 302/19. Przeciw Iwanowi Horodecznemu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Mościskach przez Parańkę 2 śl. Horodeczną pozew o zniesienie współwłasności realności gruntowej. Celem strzeżenia praw Iwana Horodecznego ustanawia się p. Trauenfellnera, zast. not. w Mościskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Horodecznego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Mościska, dnia 13 października 1919. (4522)

Konkursa.

L. 13.238/IV. (4512 1—2)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs celem obsadzenia w państwowych szkołach realnych następujących posad rzeczywistych nauczycieli:

1. Języka polskiego w Jarosławiu, Sniatynie i Tarnobrzegu.
2. Języka francuskiego w Krośnie, Rawie, Stanisławowie, Tarnowie i Żywcu.
3. Historyi powszechnej i geografii w Sniatynie, Stanisławowie i Tarnobrzegu.
4. Matematyki w Tarnobrzegu i Żywcu.

Podania należy wnosić do Rady szkolnej krajowej do końca października 1919.

Galic. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 10 października 1919.

Amortyzacye.

T. IV. 85/17 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jakóba Rosnera, właściciela realności w Tarnowie ul. Lwowska l. 31 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. karta wkładkowa Wiedeńskiego Banku Związkowego Ekspozytura w Tarnowie opiewające na imię i nazwisko Izraela Rosnera Nr. 7718 na sumę 5400 kor. 2. karta wkładkowa Wiedeńskiego Banku Związkowego Ekspozytura w Tarnowie opiewająca na imię i nazwisko Racheli Rosner Nr. 7163 na sumę pierwotnie 10.000 kor. a obecnie 5000 kor.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 29 sierpnia 1919. (4435 3—3)

T. II. 13/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 14 licząc od dnia ogłoszenia edyktu niniejszego, przedłożył temu sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel ten za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest z daty Komarówka dnia 25 lutego 1914 na 600 kor. z terminem płatności za cztery miesiące od daty, wystawiony przez Józefa Wolgnera, akceptowany przez Mojżesza Zauderera a żyrowany przez Józefa Wolgnera i Mojżesza Sterna. Celem doręczenia niniejszej uchwały ustanawia się dla nieobjętej masy spadkowej b. p. Mojżesza Sterna kuratora ad aktum Samuela Sommera, kupca w Tarnowie.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Tarnów, 16 września 1919. (4434 3 - 3)

T. 219/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Henocha Wittlina, kupca w Rokitnie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papierów wartościowych, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 112.620 na nazwisko Reinech Wittlin i na kwotę 1600 kor. opiewające.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, d. 3 września 1919. (4491)

T. 241/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Estery Flaschner, prywatnej we Lwowie, ul. Żółkiewska 10, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 92.366 na nazwisko Estera Flaschner i kwotę 1800 kor. opiewającej.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1919. (4489)

T. IV. 106/19 (3). Na wniosek Józefa Baryczy wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 43.513 na kwotę 2519 kor. z a na nazwisko Józefa Baryczy syna z zastrzeżonem hasłem "Krzyż" opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby do 6 miesięcy przedłożył ją w sądzie lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi o umorzenie, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu uznaną będzie za pozbawioną mocy względnie umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 26 września 1919. (4475)

T. 232/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Stolarczyka, czeladnika szewskiego we Lwowie, ulica Dąbrowskiego l. 1, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 187.638 na nazwisko Józef Stolarczyk i kwotę 1050 kor. opiewającej.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1919. (4492)

T. 321/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Klemensa Świderskiego w Stanisławowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica życiowa Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie i renty Wiedniu jener. represent. dla

Galicyi we Lwowie L. 1227/104.302 wystawiona na nazwisko Klemensa Swiderskiego i na kapitał 2000 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1919. (4493)

Nc. XI. 6/19 (2). Na wniosek Karola Klusika w Borysławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej uprzywilowanego Wiedeńskiego Banku związkowego ekspozytura w Drohobyczu Nr. 3267 na kwotę 106.817 kor. 65 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 29 kwietnia 1919. (4504 1—3)

T. 371/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Mosesa Majera Sager podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Rewers zastawniczy Wiedeńskiego Banku związkowego filii we Lwowie Nr. 10.456 na imię Mosesa Majera 2 im. Sagera opiewający na zastawiony złoty damski zegarek.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1919. (4485)

T. 102/19. Edykt. Na wniosek Browaru Parowego Sedelmajera w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej w depozycie tut. sądu powiatowego art. 758 w myśl uchwały tegoż sądu z dnia 2 grudnia 1918 C XII. 339/18 przechowanej książeczki wkładkowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 13.648 na na nazwisko okazicel wystawionej według stanu z 1 lipca 1919 na 470 kor. 70 hal. opiewającej, którą władze ukraińskie ustępując ze Stanisławowa wraz z wszystkiemi depozytami

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznaną zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 20 sierpnia 1919. (4477)

T. 231/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Izraela Ringla we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. Książeczka wkładowa galic Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 143 760 na 52 kor. wystawiona na nazwisko Izraela Ringla, 2. książeczka wkładkowa filii Praskiego Banku kredytowego we Lwowie a to: Nr. 5880 294/VII. na 45 kor. 99 hal. wystawiona na nazwisko Izraela Ringla zastrzeżona hasłem „Jaworów" i Nr. 6616 na 515 kor. 36 hal. wystawiona na nazwisko Izraela Ringla, 3. Książeczka wkładkowa Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu Nr. 11.560 na 300 kor. wystawiona na nazwisko Izraela Ringla zastrzeżona hasłem „Jamelna".

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1919. (4496)

T. 281/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Gminy król. stoł. m. Lwowa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie: 1. Nr. 21.044 na nazwisko Wanda Żółkiowska i kwotę 449 kor. 19 hal. opiewającej, 2. Nr. 21.420 na nazwisko Leon Hartmann i kwotę 563 kor. 86 hal. opiewającej, tudzież książeczka wkładkowa Banku ludowego dla rolnictwa i handlu we Lwowie Nr. 11.713 na nazwisko Eliasz Schläfrig i kwotę 77 kor. 46 hal. opiewającej.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 stycznia 1919. (4488)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 146/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Żydzik syn Józefa i Teresy, urodzony 27 maja 1876 w Godowej i tam zamieszkały powołany do wojska 15 maja 1915 pełnił początkowo służbę wojskową przy straży jeńców a następnie przydzielony do 40 p. p. odszedł na front rossyjski i w pierwszych dniach czerwca 1916 roku brał udział w bitwach pod Łuckiem. Od tego czasu ślad o nim wszelki zaginął i wedle doniesienia Czerwonego Krzyża prowadzony był w księgach jako chwilowo zaginiony.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryanny Żydzik postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Feuersteinowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Franciszka Żydzika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 6 września 1919. (4511 2—3)

T. 3/19. Zarządzenie postępowania celem uznania Tymka Bodnarczuka syna Danyła i Nasti, ur. w Iwaniu Pustem dnia 7 czerwca 1885 za zmarłego i uznania małżeństwa Dokii ur. Huculak zam. Bodnarczuk z Tymkiem Bodnarczukiem zawartego w dniu 21 listopada 1906 za rozwiązane. Tymko Bodnarczuk przed około 12 laty uciekł z kraju z obawy przed karą za popełnioną kradzież do Kanady i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Przebywający w Kanadzie Petro Wepryk i Józef Doliński listownie powiadomili w roku 1914 znajomych i rodzinę, że Tymko Bodnarczuk za zbrodnię zabójstwa popełnioną na policyancie w Winnipeg został na karę śmierci zasądzony i powieszony. Kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Izydora Kozowera w Czortkowie. Tymka Bodnarczuka o ile przy życiu pozostaje wzywa się, ażeby się stawił przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1920 roku Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy.

Czortków, 19 września 1919. (4499 2—3)

T. V. 166/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Stanisława Kuczka, urodzonego 29 marca 1879 w Giedlarowej, męża Anny z Machów. Stanisław Kuczek jako pospolitak 17 p. obrony kraj. byłej armii austryackiej wyruszył w sierpniu 1914 na wojnę przeciw Rossyi. Żona jego otrzymała od niego wiadomość w pierwszej połowie sierpnia 1919 od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anny Kuczek postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo adwokatowi dr Stepkowi, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Stanisława Kuczka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 6 sierpnia 1919. (4517 1—3)

T. 115/19 (3). Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Henryk 2-im. Welzmann syn Aleksandra i Feliksy Wiśniewskich, obrz. rzym. kat., urodzony dnia 1 maja 1885 w Stanisławowie i tamże ożeniony dnia 18 października 1913 z Łucyą Wandą z Łukianów Welzmanową, bezdzietny, został w sierpniu 1914 powołanym do służby wojskowej i dostał się do niewoli rossyjskiej, gdzie w Rostowie nad Donem z początkiem roku 1916 miał pozostawać w szpitalu jako ciężko chory na syfilis i gruźlicę. Dnia 9 sierpnia 1918 w Rostowie nad Donem widział się z nim Roman Bohstczuk przy sposobności transportu jeńców austryackich do Galicyi, wówczas Stanisław Welzmann oświadczył, że zostanie nadal w Rostowie a do Galicyi nie pojedzie, gdyż jest chory. Od dnia 9 sierpnia 1916 nie było o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., i § 1, 2 ustawy z 31 marca 1918 l. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony Łucyi Wandy Welzmannej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu dr. Włodzimierzowi Jurkiewiczowi, adwokatowi w Stanisławowie, którego kuratorem zaginionego i obrońcą związku małżeńskiego się ustanawia wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Henryka 2-im. Welzmanna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub winny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 3 września 1919. (4501)

T. IV. 103/19 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Kos syn Tomasza i Maryi, urodzony w Międzybrodziu żywieckim 1886 szeregowiec 56 pułku piechoty podług pisma kadry likwidacyjnej zaginął 2 listopada 1914 w bitwie pod Moszczanami.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę jego żony Maryi Kos z Międzybrodzia żywieckiego postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Michała Kosa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 28 sierpnia 1919. (4530)

T. 37/18 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tymko Jadżak syn Petra, rolnik w Brześcianach, urodzony w roku 1878 powołany w czasie mobilizacyi do 77 pułku piechoty, zaginął w październiku 1914 podczas potyczki z Moskalami koło Niska nad Sanem.

Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. przeto na prośbę Stefana, Justyny i Kasi Jadżaków wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, albo w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 23 marca 1919. (4498)

T. 310/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Herman (Hirsch) Knopf, ur. we Lwowie 15 maja 1889 kandadat adwokatury we Lwowie, syn bł. p. Leona i Róży Knopfów wyruszył w sierpniu 1914 jako ochotnik w Legionach polskich na front rossyjski i od tego czasu sam żadnego znaku życia o sobie nie dał. Ostatnie pośrednie wiadomości o życiu Hermana Knopfa a w szczególności, iż znachodzi się w niewoli rossyjskiej doszły z końcem roku 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l 1 ust. cyw. i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 129 D. u, p. przeto wdraża się na prośbę dr. Juliusza Lewina, adw. we Lwowie postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi pani Róży Knopf we Lwowie ul. Gródecka 65 wiadomości o powyż wymienionym. Hermana Knopfa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 11 marca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Lwów, 29 sierpnia 1919. (4487)

T. 80/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Krzyżanowskiego syna Michała. Iwan Krzyżanowski syn Michała, urodzony 13 września 1888 w Gruszce s. pow. Tłumacz z ogólną mobilizacyą 1914 powołany do wojska nie dał od tego czasu o sobie żadnych wiadomości a wedle zeznań świadków ks. Dmytra Łysego i Iwana Maxymowa otrzymała Anna Krzyżanowska od wojskowości kartkę, że zaginiony dnia 3 lutego 1916 w bitwie pod Radziechowem zmarł. Karteczkę tę wręczyła Anna Krzyżanowska księdzu Dmytrowi Łysemu jednakowoż karteczka ta u tego ostatniego zaginęła.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Krzyżanowski syn Michała z Gruszki poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Krzyżanowskiej w Gruszce wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Nykołę Bezwerchów w Gruszce aż do dnia 10 lutego 1920 o zaginionym Iwanie Krzyżanowskim. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 października 1919. (4508)

Firmy.

Firm. 108/19 Stow. III 2. Sąd okręgowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że wskutek ustąpienia członka zarządu Walentego Glińskiego Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Spółka oszczędności i pożyczek w Starym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką dnia 25 maja 1919 odbyte wybrało członkiem zarządu Romana Kacza.

Sąd okręgowy, jako handl. Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 13 września 1919. (4476)

Firm. 89/19. Stow. III. 236 a. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Spółdzielcza spółka szewska w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Nowy Sącz 5 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zrzeszenie się robotników szewskich do wspólnej pracy wspólnemi siłami, a w szczególności przyjmowanie i wykonanie robót wchodzących w zakres szewstwa i stworzenie funduszów dla chorych i niezdolnych do pracy członków. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: przewodniczący Chanina Braun, sekretarz Kaufmann Aftergut, skarbnik Juda Keil. Podpis firmy (F. Z) pod nazwą firmy podpis przewodniczącego i jednego członka zarządu. Ogłoszenia przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: po 100 koron. Odpowiedzialność: podwójną sumę deklarowanych udziałów. Data wpisu: dnia 12 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 12 lipca 1919. (4473)

Firm. 486/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 17 września 1919. Siedziba firmy. Kurylówka. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze robotników „Siła" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Leżajsk, dnia 10 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania dla swych członków artykułów spożywczych i użytku domowego. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Naton Spergel, Salka Adler, Benjamin Keil, — wszyscy w Kurylówce. Podpis firmy: Brzmienie firmy będą podpisywać dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu składowym Towarzystwa. Udział członków ustanowiono na kwotę 20 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości podwójnej ponad deklarowany udział.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszowie, dnia 14 września 1919. (4438)

Firm. 47/19 Stow. III. 50. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Stary Sambor. Brzmienie firmy: Kupieckie Stowarzyszenie spożywcze „Jedność" w Starym Samborze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 17 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwarzanie i nabywanie środków żywności, opału, światła odzieży, obuwia, bielizny, i innych towarów wszelkiego gatunku dla potrzeb swych członków i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Na Walnem Zgromadzeniu członków wybrano Matiasa Fuhrmana przełożonym, Nussena Thalera sekretarzem, Nachmana Glanzberga skarbnikiem i Arona Spinnera i Hermana

Pfeffera członkami dyrekcyi. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują ważnie dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia: w lokalach sklepowych stowarzyszenia. Udziały członków: 100 koron. Odpowiedzialność: dwókrotna deklarowanego udziału. Data wpisu: 23 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy. Oddział II.

S mbor, dnia 23 sierpnia 1919. (4443)

Firm. 104/19. Stow. III. 263. Wpis do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Zawada. Data statutu: Zawada 18 maja 1919. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Zawadzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogroniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprowadzanie środków żywności, ubiorów oraz towarów potrzebnych do gospodarstwa domowego, oraz towarów wszelkiego gatunku tudzież przyjmowanie i oprocentowanie wkładek. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Jakób Szafarczyk, Franciszek Sejut i Józef Jankisz. Podpis firmy: podpisy dwóch członków zarządu. Ogłoszenia: w dzienniku prawa ludu. Udział: po 20 kor. Odpowiedzialność: do wysokości podwójnego udziału. Data wpisu: 13 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 13 września 1919. (4380)

Firm. 100/19. Stow. III. 253. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do regestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Mszana dolna. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze pracowników polskich, kolei państwoych w Mszanie dolnej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 29 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprowadzanie środków żywności, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego towarów wszelkiego rodzaju tudzież przyjmowanie wkładek. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z 3 członków: Popławski Maryan przewodniczący, Moszoro Eugeniusz kasyer, Kmiecik Jan kontrolor. Podpis firmy: Obok pieczęci stowarzyszenia podpisy dwóch członków zarządu. Ogłoszenia w jadnem z czasopism, wychodzących w Krakowie. Udziały członków po 100 koron. Odpowiedzialność: swoim udziałem i dalszą kwotą 100 koron. Data wpisu: Mszana dolna 26 lipca 1919.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Nowy Sącz, 26 lipca 1919. (4474)

Firm. 110/19. Stow. III. 265 Wpis do do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Poronin. Data statutu: Poronin 17 lutego 1919. Brzmienie firmy: Sklep kółka rolniczego w Poroninie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedbiorstwa: Podniesienie dobrobytu członków przez zakupno artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Przewodniczący Aleksander Smidowicz, Jan Polak, Jędrzej Orawiec. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy dwu dyrektorów. Ogłoszenia: W Przewodniku kółek rolniczych lub w innym polskim dzienniku krajowym. Udział 5 kor. Odpowiedzialność: podwójną wysokością deklarowanych udziałów. Data wpisu: 13 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 13 września 1919. (4414)

Firm. 58/18 Stow. I. 327. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rypiany. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rypianach, stow. zarej. z nieogr. poręką Członkowie dyrekcyi umarli: Michał Nestor. Członkowie dyrekcyi wybrani na walnem zgromadzeniu dnia 12 lutego 1918: Piotr Nestor. Data wpisu 30 czerwca 1919.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Sambor, 30 czerwca 1919. (4441)

Firm. 62/19 Stow. 245. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba Stowarzyszenia: Knihinin-miasto Górka. Brzmienie firmy: „Konsum gospodarczy „Górka" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Data statutu: Stanisławów, 2 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczanie im artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowem i przedsiębiorstwie zawodowem, o ile to przedsiębiorstwo ma za przedmiot artykuły codziennych potrzeb; cel swój osiąga stowarzyszenie przez nabywanie lub przemysłowe wytwarzanie tych artykułów i ich rozsprzedaż, w sklepach lub magazynach. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Abraham Fitzer, Aron Silber, Izak Leib Feintuch i Salo Nagler dyrektorami. Podpis firmy (F. Z.) następuje w ten sposób, że dwaj członkowie zarządu umieszczają swoje podpisy pod wpisaną lub wyciśniętą firmą stowarzyszenia. Ogłoszenia następują plakatami i może też być ogłoszone w jakimkolwiek dzienniku miejscowym lub krajowym. Udziały członków: 30 koron, a każdy członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: podwójna. Data wpisu 6 września 1919 r.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Stanisławów, 6 września 1919 (4389

Firm. 27/19 Oddz. B. I. 16. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm. Do rejestru oddział B. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń. Brzmienie firmy: Powszechny Bank depozytewy Zakład filialny Drohobycz. Prokurę udzielono: p. Stefanowi Ferenczowi z tytułem zastępcy dyrektora, który zgodnie z § 5 zmienionego statutu jest uprawniony do podpisywania firmy Powszechnego Banku depozytowego filii w Drohobyczu na pierwszem miejscu kollektywnie z jednym prokurzystką względnie na drugiem miejscu kollektywnie z p. dr. Askenazem. Dzień wpisu: dnia 30 czerwca 1919.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 czerwca 1919. (4353)

Firm 175/18, Stow. II. 325. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do regestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Złoczów. Brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: W Złoczowie 21 września 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dla podniesienia dobrobytu członków zakupno, magazywanie oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Nebelski Jan, kierownik szkoły ludowej. Gardoliński Ludwik, kupiec i właściciel realności, Brzeziński Bronisław, kontrolor poczt, a zastępcą dyrektora Błoński Maciej, starszy oficyał sądowy, wszyscy w Złoczowie. Podpis firmy: Pod firmą podpisują łącznie dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden dyrektor i osoba upoważniona z dodatkiem określającym jej ten charakter. Ogłoszenia umieszczane będą w Przewodniku Kółek rolniczych. Udziały członków: 50 (pięćdziesiąt) koron. Odpowiedzialność: jeszcze dalszą kwotą deklarowanego udziału.

Sąd powiatowy jako handlowy Oddz. II.

Złoczów, 30 grudnia 1918. (4290)

Firm. 70/19 Stow. III. 30. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rudki. Brzmienie firmy: Konsum funkcyonaryuszy rządowych czynnych i ich rodzin w Rudkach stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Nawojewski, Józef Janowski, Józef Mantel, Adolf Waydowski, Teodor Dolański, Adolf Weiser i Henryk Kaliński. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Nawojewski i Teodor Polański ponownie, Józef Plenkiewicz, Józef Bukaczewski, Adam Tarnawski, Tomasz Chimiak i Franciszek Dereń. Data wpisu: 13 września 1919.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, dnia 13 września 1919. (4356)

Firm. 57/19. Stow. II. 79. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Borysław. Brzmienie firmy: Rurociąg producentów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 2 lipca 1919 uchwalono zmianę statutu stowarzyszenia w tym kierunku, że odtąd stowarzyszenie to niema więcej mieć Rady nadzorczej a w ślad za tem skreślono § 26 i odpowiednio zmieniono §§. 13, 19. 20, 21, 22, 27, 28, 29, 31 i 32 statutu. Członkowie dyrekcyi odwołani: Herman Has, Włodzimierz Eninowicz i Józef Maksymilian Graf. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Wolmer dotychczasowy dyrektor i dr. Jerzy Halpern i Leon Fürst. Data wpisu: 10 września 1919.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, 10 września 1919

DONIESIENIA PRYWATNE.

Po zupełnem odnowieniu został ponownie otwarty

Handel win i Restauracya

oraz pokoje do śniadań pod Złotą „Gruszką" **J. LUDWIGA** ZAŁOŻONY W R. 1811. **ul. Krakowska l. 7.**

Kierownictwo restauracyi i kuchni domowej objął fachowo uzdolniony, długoletni zawodowiec. 4045 13—15

Po przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia. — Piwnica zaopatrzona w zapas win różnego gatunku oraz wina stare 70-letnie.

Galicyjskie Górnicze Towarzystwo akcyjne naftowe.

Rada zawiadowcza Galicyjskiego górniczego Towarzystwa akcyjnego naftowego zaprasza niniejszem P. T. Akcyonaryuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 30 października 1919 o godzinie 3·30 po południu w biurach Towarzystwa w Wiedniu III. Schwarzenbergplatz 5 a.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i bilans za czas od 1 maja 1918 do 30 kwietnia 1919.
2. Sprawozdanie rewizorów i zatwierdzenie bilansu.
3. Uchwała w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Wybory do Rady zawiadowczej.
5. Wybór rewizorów i ich zastępców, tudzież ustanowienie wynagrodzenia tychże.
6. Wnioski Akcyonaryuszów.

P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez zastępców, mają w myśl § 31 statutów złożyć swoje akcye wraz z kuponami najpóźniej sześć dni przed dniem oznaczonym dla Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa w Wiedniu III. Schwarzenbergplatz 5 a lub w powszechnym austryackim Zakładzie kredytowym ziemskim (allgem. österr. Boden-Creditanstalt) w Wiedniu I. Teinfaltstrasse.

Prezes Rady zawiadowczej:

4537 **Dawid Fanto w. r.**

Herbatę świeżego zbioru
Kawę surową i codzień świeżo paloną
Cacao holenderskie wyborowej jakości
4151 9—10 poleca
Handel towarów kolonialnych, delikatesów i win
Karola Krupińskiego
Lwów, ul. Akademicka l. 4.

Klajster płynny
gotowy do użycia dla rzemieślników, biur i urzędów. Nadzyczajna oszczędność. Wielka wydatność. Zastępuje klej, krochmal, gumę arabską, dekstrynę
1 kilo koron 10
do nabycia tylko w handlu farb **Jana Sudhoffa**
Lwów, ul. Akademicka l. 8.

Kto z pp. Adwokatów, przesiedlających się do Poznańskiego opróżniałby mieszkanie wraz z lokalem na kancelaryę, zechce zawiadomić Administracyę pod „adwokat W. II." 4534 1—3

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarskie, Lwów, Piaskowa 27, l. p.

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej" nabywać można w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej", ul. Czarnieckiego l. 12, parter.

2 chłopców

przyjmie

Drukarnia Wł. Łozińskiego
Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milerowicz ul. św. Antoniego l. 7

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzchała, Lwów, Piaskowa 27, I. p. od 4—5 po południu.



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.